DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. **Toruń, niedziela 31 lipca 1932** **Nr. 174**

W hołdzie Majestatowi Rzeczpospolitej

W dniu dzisiejszym, kiedy nierozdzielnie z Macierzą złączone Pomorze gości na swej ziemi Najwyższego Przedstawiciela Państwa Polskiego, — na usta ludności mimowoli cisnąć chciałyby się słowa starodawnej, rdzennie ojczystej pieśni: — „Witajże nam, witaj, Miły Gospodynie!" Albowiem w sercu właśnie tej, prastarej Ziemi Pomorskiej — silniej jeszcze, niż w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, — drgają aż do dziś żywe echa owej odwiecznej pieśni, przez którą już przed dalekiemi stuleciami lud polski składał hołd przybywającym w jego progi przedstawicielom Majestatu i Władzy. Tak, jak przed owemi dalekiemi wiekami, już w samem zaraniu dziejów, państwowo-twórcza myśl Chrobrych i Krzywoustych tędy właśnie, przez Pomorze, szła ku wolnym bezmiarom Polskiego Morza, — tak też i dziś ta sama, twarda i nieugięta Pomorska Ziemia chce dla Odrodzonego Państwa Polskiego być i jest i na dalsze wieki będzie tym samym szlakiem naszej ekspansji na świat. Tak, jak przed wiekami przeciw polskim niezaprzeczalnym prawom rozwoju i rozrostu na świat szła zaciekła przemoc i gwałt ze strony złego sąsiada, — tak też i dziś przeciw ostatecznie a nieodwołalnie przez Polskę odzyskanemu stanowi posiadania nad morzem działać usiłują od strony zachodniej moce — te same.

Ale jak odwieczną była i jest obca nienawiść i zachłanność, chcąca nam wydrzeć naszą własną ziemię z pod nóg, — tak odwiecznem było i jest i będzie to samo co i przed stuleciami, zawsze szumiące POLSKIE MORZE, — tak odwiecznie polską była, jest i na zawsze pozostanie prastara Ziemia Pomorska, — i tak samo, jak przed stuleciami, dźwięczy i dźwięczeć będzie w sercach jej ludności odwieczna pieśń kornego i radosnego hołdu dla Polski, ucieleśnionej w osobie Jej Włodarza.

Ten właśnie, radosny a korny hołd składa dziś Pomorze Głowie Państwa Polskiego, Panu Prezydentowi Mościckiemu, mając zaszczyt gościć Go u siebie nad brzegiem Polskiego Morza. Do wszystkich zaś innych serdecznych uczuć, jakie w dniu dzisiejszym przez usta rzesz swych przedstawicieli wyrażają Mu wszyscy obywatele tej Ziemi, dołączają się jeszcze dwa, szczególnie dla Pomorza radosne i wielkie: — że gościć Go możemy w tem mieście, które jest najcenniejszą perłą polskiego wysiłku twórczego, w Gdyni, — i że przybywa do nas na Święto Morza właśnie w chwili, kiedy cała czujność i wola wszystkich państwowo myślących Polaków na Pomorzu daje wyraz swego zdecydowanego napięcia w obliczu niebezpieczeństw, bijących w polskie granice od zewnątrz.



P. Prezydent Rzplitej Prof. Ignacy Mościcki

Zarówno ten potężny wysiłek narodu i pragnienie pokojowej pracy, jakie na piaszczystym brzegu kaszubskim z niczego zbudowały Gdynię, — jak i ta czujność i wola Narodu, które nigdy ani nikomu nie pozwolą sobie tego brzegu wydrzeć, — znajdują w widomym fakcie pobytu Głowy Państwa na Pomorzu jeszcze silniejsze oparcie i podtrzymanie. W tem, iż na Pomorskiej Ziemi właśnie teraz, w momencie największego rozpętania się wrogich zakusów, gościmy wśród nas Pana Prezydenta Mościckiego, — każdy obywatel Pomorza widzi i czuje zadokumentowanie przez Najwyższy Autorytet Państwa faktu jego własnej, bezpośredniej i nierozerwalnej łączności z miljonami obywateli innych dzielnic Polski, tak samo myślących i tak samo czujących tam, gdzie chodzi o ciągłość i bezpieczeństwo polskiej pokojowej pracy nad morzem, — i tam, gdzie chodzi o nietykalność granic państwowych.

W odwiecznej pieśni, z którą od stuleci lud polski szedł na spotkanie piastunów naczelnej godności w narodzie, brzmiała nietylko sama radość z możności witania ich u własnego progu. Brzmiała również potężna nuta tej radosnej dumy, jaką każdemu z członków wielkiej gromady, wielkiej zbiorowości państwowej dawać musi poczucie tej siły, upostaciowanej w osobie jej Najwyższego Przedstawiciela.

Ta nuta dumy i siły bije dziś w radosnym hołdzie powitalnym, jakim ludność Pomorza spotyka Pana Prezydenta Mościckiego u swoich progów. Owe progi pomorskich domów, które starodawnym, odwiecznym obyczajem nisko chylą się dziś na przyjęcie miłego sercu Dostojnego Gościa i Gospodarza Polski, — potrafią również w razie potrzeby, — wedle słów innej, równie polskiej pieśni, — STAĆ SIĘ TWIERDZĄ, nieprzebytą dla każdego, kto od zewnątrz Polski zuchwałą stopą najeźdźcy usiłowałby je przekroczyć.

Te progi są — mocne. Wyciosane są z tych samych prastarych dębów, które na pomorskiej ziemi szumiały niegdyś żołnierzom Chrobrych, Krzywoustych, Mestwinów i Jagiełłów. A wmurowała je w mocny i niewzruszony fundament twardej ziemi pomorskiej — praca całych wieków i pokoleń.

Wobec zakusów zewnętrznego wroga, wobec tej fali nienawiści, jaka od zachodniej rubieży właśnie obecnie raz poraz uderzać chce w polskie granice Pomorza, — ludność pomorska u progów swych trwa w pracy, w mocnem skupieniu i czuwa. To też gdy na jej progu staje Ten, który naszej pracy i mocy państwowej jest wyrazicielem Najwyższym, — z serc przepełnionych radością i dumą wyrywa się dziś okrzyk:

WŁODARZ CAŁEJ POLSKIEJ ZIEMI, MIŁY SERCOM, DOSTOJNY GOŚĆ
PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, DR. IGNACY MOŚCICKI, NIECH ŻYJE!







Do obywateli Pomorza!

Odezwa pp. Wojewody Pomorskiego i Starosty Krajowego

DZIŚ ZIEMIA POMORSKA GOŚCIĆ BĘDZIE REPREZENTANTA MAJESTATU NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ I PIERWSZEGO OBYWATELA — PANA PREZYDENTA IGNACEGO MOŚCICKIEGO.

Pan Prezydent przyjeżdża do nas, **na prastarą polską ziemicę** w chwili szczególnie uroczystej. **Wolna i Niepodległa Polska cała poraz pierwszy obchodzić bowiem będzie ŚWIĘTO MORZA,** mające świadczyć nietylko o jednolitem i zgodnem nastawieniu wszystkich obywateli Państwa względem tego skrawka Morza, ale, że Polska objęła Bałtyk, który jest gwarancją Jej bytu i mocarnej potęgi, w mocne i silne na wieki władanie.

NIEMA POLSKI BEZ MORZA! **Niema gwarancji spokojnej pracy i nienaruszalności granic naszych bez posiadania silnego i jednolitego pogotowia obronnego!** To też świadomość tejże konieczności i wewnętrznej zgody na tej ziemi jest i będzie wysiłkiem codziennych prac wszystkich państwowo myślących obywateli, będzie gwarancją naszej potęgi i spokoju.

W zrozumieniu zaś, czem jest Bałtyk i Gdynia dla nas, będziemy z silną wiarą w przyszłość wychowywać młode pokolenie FRONTEM DO MORZA!

I tak, jak **obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu wzmacnia w nas naszą niezłomną pewność, że cała Rzeczpospolita Polska gotowa jest bronić swego morza, od którego niepodległy byt Jej zależy, tak chcemy, ażeby i Najwyższy Reprezentant** Najjaśniejszej Rzeczypospolitej **widział i czuł naszą wewnętrzną jedność, zwartą, jednolitą, siłę woli i hart ducha na tej ziemi.**

I dlatego też, kiedy **w dniu Święta Morza w Gdyni** przedstawiciele Województwa, powiatów, miast, miasteczek i wsi oddawać będą **hołd Przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej,** kiedy przed Nim defilować będą **pułki i szwadrony kawalerji oraz morskie jednostki bojowe** i pochylą się przed Nim sztandary organizacyj społecznych, **a organizacje Wielkiej Armji Rezerwowej Pomorza** złożą Mu meldunki żołnierskiej gotowości,

Niech w zgodny i silny takt uderzą serca wasze,

Niech oczy nasze i dzieci naszych skierują się do brzegów Bałtyku,

Niech na domach całego Pomorza zawisną chorągwie narodowe i

Niech z piersi naszych rozlegnie się gromki i radosny okrzyk Pomorza:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita . i Jej Prezydent Ignacy Mościcki niech żyją!

(—) Wojewoda Pomorski Kirtiklis.

(—) Starosta Krajowy Łącki.

K. SZYMAŃSKI

Polskie Morze

Kochałem cię Polskie Morze — choć byłem
w niewoli,
Choć mi mało mówiono o twojej potędze...
Kochałem cię w marzeniach — po pracy —
na roli,
I gdy się zatapiałem w twej przeszłości
księdze!

Lecz ukochałem góry — bom w nich wyrósł
młody,
Bo na smukłych ich szczytach pieściłem me
oczy
Szerokim widnokręgiem, bogactwem przyrody,
I ducha hartowałem — rozkoszny — ochoczy.

Lecz kiedy błysło myślom jako ranna zorza
Że Polska była wielką, potężną, mocarną,
Że granice Jej biegły od morza do morza,
Jakąś smętną melodją, cichą, legendarną,
To mi smutno się działo nawet w gór
gromadzie.
I zamykałem oczy, by nieznanej fali
Morza, niegdyś naszego, w boru szumnej
radzie
Szmer wyłapać do duszy—szept fali z oddali...

Nie widziałem cię nigdy cudna morza wstęgo,
Nie słyszałem rozkosznych, choć groźnych,
twych gwarów.
Odczuwałem cię tylko — żywiołów potęgo
I skarbnico wszelakich marzeń, zjawisk,
czarów.
Aż nagle—obudziłeś z martwych. Wielki Boże,
Ojczyznę mą, okutą w trójwrogie kajdany.
Oddałeś jej dla życia własne POLSKIE
MORZE,
Z niem wierny LUD KASZUBSKI drogi
i kochany!

I skleiwszy trójranę w całość świetną żywą,
Tchnąłeś ŻYWEGO DUCHA w martwą
moją ziemię...
Dałeś Jej płuca morskie, by była szczęśliwą
I by rodziła nowe — bogobojne plemię...

Pospieszyłem nad morze z gór mych
rozrzewniony.
Oniemiały stanąłem nad bregiem w zachwycie
I serdeczną łzę moją, do głębi wzruszony,
Z MORZEM POLSKIEM złączyłem już na
całe życie.
Był to niemy ślub serca z kroplą Polski—
Morza
W obliczu ziemi, nieba, słońca i natury...
W światło dzienne wyrosła marzeń moich
zorza,
Duch mój rozproszył smętne i niewolne
chmury.

I pokochałem morze — własne — POLSKIE
MORZE,
Dzieląc już na połowę miłość gór ojczystych.
I gdy z tych dwojga uczuć jedną miłość złożę,
Widzę się unoszony na falach przejrzystych
Wolny — silny — DO WALKI ZAWZIĘTEJ
GOTOWY,
GDYBY MI PRZYSZŁO BRONIĆ TEGO
DARU NIEBA!
I pragnę być na zawsze sercem, duchem
zdrowy,
Z Morzem Polskiem związany — dla życia
i chleba.

Morze na święto i na dzień powszedni

Nakaz uczucia i wymogi rozumu

W dniu dzisiejszym setki pociągów ze wszystkich krańców Polski biegną ku Gdyni i ku polskiemu wybrzeżu morskiemu.

Tysiące, dziesiątki tysięcy ludności polskiej podążają na północ, by na własne oczy oglądać to miasto-dziwo, dźwignięte z niebytu wolą Narodu Polskiego, by wzrok swój skąpać w migotliwej dali morskiej, by w płuca wciągnąć rzeźwiący powiew, idący z bezkresnych obszarów.

Dnia 31 lipca w Gdyni odbywają się uroczystości pierwszego w Niepodległej Polsce „Święta Morza".

Nie ulega wątpliwości, że to święto jeszcze bardziej pogłębi zainteresowanie się morzem wśród najszerszego ogółu polskiego, że będzie ono pierwszem w serji corocznych obchodów, które każdemu mieszkańcowi Polski dadzą możność wchłonięcia w siebie oddechu morza i skąpanie oczu w jego sinej dali.

Kilkanaście czy kilka choćby godzin pobytu nad morzem uczyni z pewnością więcej dla zrozumienia **problemu morskiego,** aniżeli najwymowniejsza propaganda ustna lub drukowana.

Jest coś magnetycznego w bezbrzeżnej dali morskiej.

Jedno rzucone w nią spojrzenie mówi człowiekowi więcej, aniżeli setki rozpraw i artykułów: — **„oto gościniec szeroki na świat cały, — oto droga otwarta dla wszystkich i do wszystkich."**

Wielką winą przeszłości było, że Polska przedrozbiorowa od tego szerokiego gościńca pozwoliła się odepchnąć, że nie wzięła na barki własne ciężkiego, ale szlachetnego i krzepiącego trudu wykorzystania bezkresnej drogi morskiej ku najdalszym lądom i ludom.

Wielkim zadaniem pokolenia współczesnego w Polsce, któremu danem było szczęście stanąć znowu na własnem wybrzeżu morskiem, jest: — POZYCJĘ POLSKI NAD MORZEM UTRWALIĆ, MORZĘ UKOCHAĆ Z RÓWNĄ SIŁĄ, Z JAKĄ KOCHAMY SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ. Albowiem **niepodległość nasza jest związana ściśle z naszym dostępem do morza.**

Prawda ta głęboko wkorzeniona być winna w świadomości każdego Polaka, jako pewnik, którego nikomu dowodzić nie potrzeba. **Wtedy dopiero morze stanie się dla nas nietylko przedmiotem myśli odświętnej i sentymentalnego westchnienia, ale OBOWIĄZKIEM DNIA POWSZEDNIEGO I CELEM CODZIENNEGO TRUDU.**

Prozaiczne wysiłki pracy powszedniej polskiego rolnika, przemysłowca, rzemieślnika coraz ściślej i mocniej wiążą się z morzem.

Trudno układają się nasze stosunki z sąsiadami lądowymi. Musimy szukać dalszego sąsiedztwa dla zbytu naszych produktów i towarów poza dalekiemi morzami. **Dostęp do morza jest więc dla Polski nietylko kwestją sentymentu narodowego czy ambicji państwowej,** ale kwestją **niezależnego bytu państwowego i niezależności gospodarczej, na której gruntuje się niepodległość polityczna.**

Problem morza dla Polski — to nietylko kwestja uczucia, ale — **kwestja elementarnego rozumienia warunków bytu, rozwoju i przyszłości Narodu i Państwa.**

Zarówno wrogowie, jak i przyjaciele nasi wiedzieć i rozumieć to winni, **że POLSKA NIE DA WYDRZEĆ SOBIE DOSTĘPU DO MORZA, JAK NIE DA WYDRZEĆ SOBIE NIEPODLEGŁEGO ŻYCIA.**

Komitet honorowy „Święta Morza"

Komitet Honorowy „Święta Morza" w **Gdyni** ukostytuował się w składzie następującym: Prezes honorowy: **J. E. X. Biskup Okoniewski.** Członkowie honorowi **wojewoda pomorski p. Kirtiklis,** prezes dyrekcji P. K. P. w Gdańsku p. **Dobrzycki,** prezes Izby Przemysłowo-Handlowej p. **N. Korzon, minister inż. E. Kwiatkowski,** Mościce, **minister dr. Papee,** Gdańsk, dyrektor Urzędu Morskiego p. **kmd. Poznański, gen. bryg. Pasławski,** d-ca O. K. VIII, d-ca Floty **Komandor J. Unrug, inż. T. Wenda,** komisarz rządu p. **Zabierzowski, gen. Orlicz-Dreszer** ,prezes zarządu głównego Ligi M. i K.

P. generał Norwid-Neugebauer

reprezentuje Armję i Marsz. Piłsudskiego w Gdyni i w Garczynie

P. gen. dywizji **Norwid-Neugebauer,** inspektor armji w Toruniu, jak się dowiadujemy, weźmie udział w „Święcie Morza" w Gdyni jako **przedstawiciel armji.**

W czasie uroczystości otwarcia międzynarodowego zlotu skautów wodnych na Pomorzu, w dniu 3 bm. nad jeziorem garczyńskiem **p. gen. Norwid-Neugebauer reprezentować będzie p. Marszałka Piłsudskiego.**

Odznaczenie zasłużonych działaczy

Ziemi Pomorskiej

Rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lipca 1932 r. odznaczeni zostali następujący **działacze i bojownicy o wolność Pomorza!** (część nazwisk podaliśmy przed paru dniami.)

KRZYŻ NIEPODLEGŁOŚCI: ś. p. Dr. Józef Wybicki — z Torunia, ś. p. Dr. Witold Bogusławski — z Chełmna, ś. p. Wincenty Czarliński z Brąchnówka, ś. p. Franciszek Gliński — z Kościerzyny, ś. p. Franciszek Gnaczyński — z Czerska, ś. p. Oswald Potocki — z Piątkowa, ś. p. Jan Szczypiórski — z Chełmży, ś. p. Ignacy Włoch — z Torunia, Leon Lech Czarliński — z Brąchnówka, Augustyn Czoska — z Wejherowa, Józef Głowacki — z Gniewu, Józef Goga — z Grudziądza, Wacław Hulewicz — z Papowa Toruńskiego, Tadeusz Janowski — z Torunia, Bolesław Lipski — z Pucku, Bolesław Makowski — z Torunia, Ludwik Makowski — z Torunia, Jadwiga Marchlewska — z Gdańska, Juljan Rosiński — z Świecia, Edmund Rychlicki — z Torunia, Kazimierz Siudowski — z Chełmży, Augustyn Szpręga — z Czerska, Adam Wolszleger — z Gołdanek.

MEDAL NIEPODLEGŁOŚCI: Henryk Armański — z Kościerzyny, Paweł Armański, Teodor Konke, Dawid Piter, Tadeusz Ziółkowski — z Grudziądza.

Głos za oceanu

Polacy z Chicago w dniu „Święta Morza"

Komisarz rządowy Gdyni otrzymał następujące pismo z Ameryki:

„Zacni Rodacy! My zgromadzeni **przedstawicieli niżej podpisanych organizacyj w Ameryce Północnej w mieście Chicago łączymy się wraz z Wami duchowo w dniu 10 lecia Gdyni, jako portu polskiego.** Cieszymy się wraz z Wami tak pięknym, bogatym i wspaniałym dorobkiem, który uwieńczył nasze dążenia, wysiłki rządu polskiego i całego narodu. **Niech żyje Polska, Gdynia i jej dzielni obywatele!** (—) Komitet Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych, Koło Odczytowe im. Marszałka Piłsudskiego, Ekspozytura Krzyża „Legjon", Liga Polskich Kobiet w Ameryce, Liga Morska i Rzeczna, Złączone Komitety im. Marszałka Piłsudskiego.

Niema morza bez floty wojennej

Co każdy Polak wiedzieć powinien

Po wielomiesięcznych obradach na temat rozbrojenia, konferencja zakończyła się uchwaleniem rezolucji ..czysto teoretycznej. Ani gwarancji nietykalności, ani rzeczywistego rozbrojenia.

Rzeczowe **przemówienie generała Burchardt - Bukackiego ,będące jednocześnie deklaracją, wyjaśniło dostatecznie pokojowe zamiary Polski i jej pracę nad umocnieniem światowego pokoju.**

Co nas jednak specjalnie interesuje, to ustęp przemówena, dotyczący spraw morskich. Gen. Burchardt - Bukacki zaznaczył wyraźnie, że w drugiej fazie konferencji, **Polska złoży swój program morski, odpowiadający potrzebom jej wybrzeża i ruchu handlowego, coraz silniej korzystającego z drogi morskiej.** Na ten temat snuje ciekawe uwagi w swym ostatnim numerze **„Polska Zbrojna“.**

Polska jak dotąd wierzyła, że dobra wola sąsiadów i wysiłki światłych mężów stanu pozwolą jej na zredukowanie zbrojeń do koniecznego minimum. Niestety, **wobec tego co dzieje się nad naszą granicą zachodnią,** wobec zupełnie wyraźnych żądań i gróźb, wobec robienia z konferencji rozbrojeniowej odskoczni politycznej i mieszania pojęć rozbrojenia z dozbrojeniem, — **sprawa gmatwa się, a idylla jest jeszcze daleka.**

Trudno chodzić boso, skoro wokół pełzają jadowite żmije. Naród rozbrojony, — powiedział trafnie, któryś z francuskich polityków, — to żaden przykład; to tylko pokusa. — Pokusą dla naszych zaborczo nastrojonych sąsiadów już i tak jesteśmy. **I tylko bagnet polskiego żołnierza trzyma ich zdala od świętych granic Polski.**

Bagnet żołnierza czuwa nad granicą lądową. Ale GRANICA MORSKA POZOSTAJE DOTYCHCZAS W STANIE MOGĄCYM ZADOWOLIĆ NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCEGO PACYFISTĘ. **To co posiadamy dla jej obrony, jest, wobec programowej rozbudowy floty naszego sąsiada i jego apetytów zaborczych, — kroplą w tem morzu, o którem tyle mówimy, a bez którego żyć wszak nie możemy.**

„NIEMA POLSKI BEZ MORZA“, — głosimy wszem wobec jako nasze hasło. Ale hasło to nie powinno być czczym frazesem. Łączy się z nim ściśle hasło drugie: NIEMA MORZA BEZ FLOTY WOJENNEJ, — przynajmniej w naszych obecnych warunkach. Gdynia jest dziś płucami i gardłem Polski. A człowiek bez płuc i gardła żyć nie może.

Kwestja wykonania programu morskiego jest dla nas jedną z najżywotniejszych spraw narodowych i państwowych Jest sprawą palącą wobec „dozbrojenia“ sąsiada, który narzekając na kryzys i nędzę, nie płacąc długów i zobowiązań, buduje jeden okręt wojenny po drugim. I wszystkim tym okrętom ukazuje na razie pierwszy cel: polskie wybrzeże.

Marynarki wojennej nie można stworzyć dorywczemi posunięciami w miarę posiadanych kredytów czy konjunktury gospodarczej. Trzeba ją **budować planowo i systematycznie lata całe,** zastępować przestarzałe okręty nowemi, modernizować istniejące, dbać o wyszkolenie, i pływać, pływać, pływać! **Marynarka niedostatecznie rozbudowana, a szkolona „oszczędnie“ jest tylko ciężarem w budżecie państwa** i hodowlą męczenników na wypadek wojny.

Pożytek z niej żaden, a kłopot wielki.

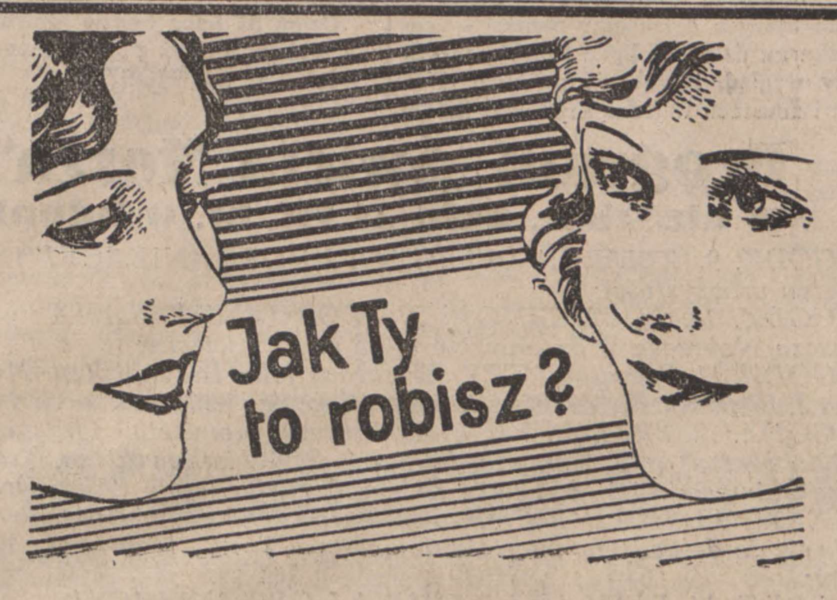
Marynarka wojenna ma to do siebie, że kosztuje bardzo drogo. Ale też **korzyść z jej posiadania tak polityczna jak i ekonomiczna jest znacznie większa od tej, jaką daje np. armja lądowa.** Zasięg wpływów marynarki wojennej jest zasadniczo nie ograniczony, jest ona potężnem narzędziem w rękach polityków i dyplomatów, źródłem prestiżu i dobrobytu narodowego. **Naród, który żałuje nań pieniędzy, prowadzi politykę krótkowzroczną,** kończącą się często katastrofą, jak to było w Rosji, Hiszpanji, Portugalji, Turcji. Przeciwnie, **państwa rozumiejące potrzebę silnej floty, rozwijały się pomyślnie. Dzisiejsze** Niemcy zawdzięczają odbudowie swej marynarki wojennej znaczną część powojennych „sukcesów“ politycznych. Niedarmo słynne **pancerniki abecadłowe** wywołały w całym świecie podziw, zmieszany z grozą.

Usiłowano wówczas wpłynąć na Niemców różnymi sposobami, aby zaniechali budowy tych tak kosztownych, a groźnych okrętów. Ale sprawdziło się francuskie przysłowie „ventre affame — pas d‘oreilles“. **Niemcy są nie tyle głodni, ile właściwie żarłoczni i żądni zdobyczy...** Więc głusi są na wszystkie perswazje i najpoważniejsze przemówienia najbardziej ideowych pacyfistów znajdują u nich pod płaszczykiem słynnej germańskiej „Kultur“, tylko szyderczy, a skryty uśmiech: Proszę bardzo. Niech tam świat się rozbraja. Tem lepiej dla nas ,którzyśmy zachowali pazury.

Floty brytyjska, francuska, amerykańska nawet, zredukowały swe programy morskie. Ale Niemcy nie tknęli swego. Nie przestawili nawet przecinka. Przeciwnie — żądają swobody zbrojeń na lądzie i morzu. Czyż taki ma być skutek konferencji rozbrojeniowej?

Stara zasada „si vis pacem para bellum“ jednak była zdrowsza od tych wszystkich kosztownych i długotrwałych posiedzeń, których rezultatem podobnie paradoksalne sytuacje. To też **NIE ŁUDZMY SIĘ I NIE ZWLEKAJMY. JEŚLI CHCEMY UCHRONIĆ NASZE MORZE, NASZE WYBRZEŻE, NASZĄ WOLNOŚĆ I NASZĄ EGZYSTENCJĘ OD WROGICH ZAKUSÓW, STWÓRZMY TAKĄ SIŁĘ ZBROJNĄ NA MORZU, KTÓRABY RAZ NA ZAWSZE STAŁA SIĘ ZAKUSÓW TYCH HAMULCEM.**

Wpłynie to znacznie lepiej na uspokojenie zaborczego sąsiada niż wszelkie noty dyplomatyczne i konferencje.





Ś. p. poseł Stanisław Wartalski

Onegdaj zmarł nagle w Warszawie na udar sercowy **śp. poseł Stanisław Wartalski,** dyrektor warszawskiej izby przemysłowo-handlowej. Zmarły już przed wojną rozwijał ruchliwą działalność na terenie organizacyj kupieckich, zajmując stanowisko naczelnego dyrektora Stow. kupców polskich w Warszawie. W r. 1922 wszedł do drugiego sejmu, biorąc wybitny udział w pracach komisji przemysłowo-handlowej i budżetowej. W r. 1930 otrzymał mandat poselski z listy BBWR.

Po zorganizowaniu warszawskiej izby handlowo-przemysłowej powołano go na stanowisko dyrektora tej instytucji.

Zarówno w sferach handlowo-przemysłowych, jak i w kołach parlamentarnych, dzięki zaletom charakteru i umysłu, zyskał sobie ogólne poważanie.

Zmarł w 52 roku życia.

Sprawa przeniesienia departamentu pracy do Min. Przem. i Handlu

Jak słychać, zmiana nazwy ministerstwa pracy i opieki społecznej na **„Ministerstwo Opieki Społecznej“,** przeprowadzona została w związku z powziętą już po dobno pod naciskiem sfer gospodarczych **decyzją przeniesienia departamentu pracy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.** Przeniesienie to nastąpić ma prawdopodobnie jesienią r. b.

Na haśle „Drang nach Osten“

zwichnął sobie kręgosłup imperjalizm wilhelmowski — zwichnie go i obecny

Podczas gdy czołowe dzienniki sowieckie zachowują wobec wypadków w Niemczech stanowisko informacyjne, wybitny gospodarczy dziennik „Za industrjalizacju“ polemizuje w artykule p. t. „Faszystowskie „Drang nach Osten“ z książką hitlerowskiego ekonomisty Pfaffa p. t. „Ustrój gospodarczy trzeciej Rzeszy“, w której autor domaga się **przesunięcia granic niemieckich jaknajdalej na wschód** ze względów gospodarczych. „Za industrjalizacju“ pisze: Interwencyjny sens hasła „Na wschód“ jest oczywisty. **Na powyższem haśle zwichnął sobie kręgosłup imperjalizm wilhelmowski** rozporządzający większemi atutami, niż współczesny imperjalizm niemiecki. Nie należy także zapominać, że **obecny imperjalizm ma przed sobą nowy zupełnie „wschód“.**

Niemcy dążą do „współpracy“

z wszystkiemi państwami Europy

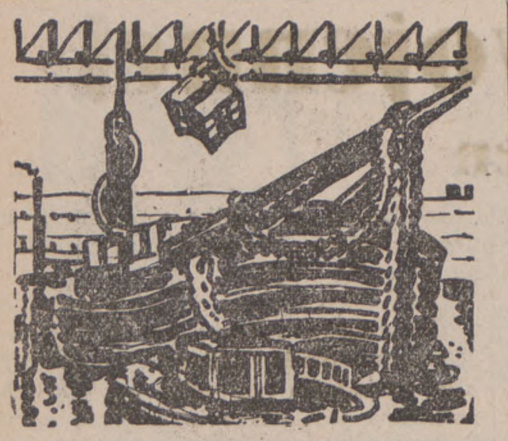
Na zapytanie, skierowane przez redaktora „Paris-Soir“ Sauerweina do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayla, czy **cały gabinet Rzeszy zgadza się z polityką współpracy z Anglją i Francją oraz nieufności wobec Sowietów,** którą reprezentował w Lozannie kanclerz von Papen, min. von Gayl odpowiedział, iż jest zwolennikiem bez zastrzeżeń polityki zagranicznej, prowadzonej przez kanclerza i ministra spraw zagranicznych. Polityka ta zmierza **do obrony interesów Niemiec oraz do oparcia na zaufaniu współpracy wszystkich mocarstw, które we wspólnym interesie wszystkich państw europejskich dążą do odbudowy gospodarczej Europy.** Sauerwein dodaje, że minister nie mógł dać wyraźniejszej odpowiedzi, która jest i tak bardzo jasna.

Najlepsza rękojmia potęgi Polski

„Independance Roumaine“ poświęca **obszerny artykuł wynikom powszechnego spisu ludności w Polsce.** Podkreślając **duży przyrost naturalny,** który różni Polskę od większości państw europejskich pismo stwierdza, **że przyrost ten jest rękojmią potęgi Polski,** równowagi sił między nią i wielkiemi jej sąsiadami oraz zapowiedzią ważnej roli, która czeka naród Polski. Przechodząc do stosunków narodowościowych w poszczególnych dzielnicach Polski pismo stwierdza, że w **Wielkopolsce mieszka 90—93 proc. Polaków,** zaznaczając, że fakt ten jest dość wymowną odpowiedzią na rewizjonistyczne hasła niemieckie.

Państwowa Rada Kolejowa

Sfery gospodarcze przywiązują dużą wagę do oświetlenia na terenie Państwowej Rady Kolejowej spraw, obchodzących życie gospodarcze z dziedziny kolejnictwa. Dlatego też trwająca od dłuższego czasu przerwa w działalności PRK nie może być uważana przez te sfery za pożądaną. Obecnie w związku z reorganizacją ministerstwa komunikacji — wskutek fuzji z ministerstwem robót publicznych, sprawa ustalenia składu nowej Państwowej Rady Kolejowej odwleka się znowu i zapewne nie będzie zdecydowana przed wrześniem.



Z całej Polski kajakami na „Święto Morza“

Dowódca dywizji podhalańskiej również Wisłą płynie do Gdyni

W związku ze „Świętem Morza" **Wisła roi się od kajaków, dążących na uroczystości morskie** drogą wodną do Gdyni. Między innemi jadąc kajakiem wraz ze swym synem z Bielska, **przenocował pod namiotem w Gniewie p. generał Przeździecki, dowódca dywizji podhalańskiej.** Pan generał przybył do Gniewu w dniu 25 bm. wieczorem, a po przenocowaniu nad Wisłą, udał się w dalszą podróż w dniu 26 bm. Poza tem w tymże dniu przejechała przez Gniew dwoma kajakami wycieczka klubu Politechniki Gdańskiej jadąc z Warszawy do Gdyni. Jeden kajak dwuosobowy z Wilna, po krótkim odpoczynku w Gniewie wyjechał do Gdyni dnia 26 bm. o godz. 15-tej minut 30. O tym samym czasie wyruszyły w dalszą drogę trzy kajaki dwuosobowe, jadące z Pinczowa do Gdyni.

To tylko kilka konkretn. wypadków z tej **olbrzymiej plejady bezimiennych kajakowców, ciągnących błękitnym szlakiem polskich rzek i wreszcie szerokim nurtem królewskiej Wisły ku morzu, gromadą czy samopas, bez względu na pogodę, czy deszcz i słotę czy w czas wichury.** Wystarczy wspomnieć tylko, że do przystani kajak. W. F. w Toruniu przybijają dziennie conajmniej 2 wycieczki kajakowców, a nieraz i więcej. Ciągną Wisłą ku morzu nietylko kajaki. Sprytna młodzież buduje sobie różne inne wehikuły wodne, jak np. pewnego rodzaju rower wodny, jaki ostatnio przepływał Wisłą pod Toruniem.

Wszystko to jest dowodem **wspaniałego zjawiska: potężnego, zbiorowego pędu ku morzu.** Zjawisko to, które w takiej okazałości objawia się dopiero w roku bieżącym, jest **najpiękniejszą manifestacją na cześć polskiego morza.**

Litwini na „Święcie Morza“

Jak się dowiadujemy, **na obchód „Święta Morza" do Gdyni w dniu 31 lipca br. wybiera się wycieczka młodzieży litewskiej** z powiatu Święciańskiego w liczbie około 25 osób, pod kierownictwem agronoma powiatowego.

Jest to charakterystyczny dowód istotnych nastrojów ludności litewskiej w Polsce, **nie** dającej posłuchu szowinistycznej agitacji uprawianej przez Kowno.

Wycieczki zagraniczne w Gdyni

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikują nam, że w ciągu lipca b. r. zwiedzały port gdyński następujące wycieczki Sokołów jugosłowiańskich, czeskich, przybyłych na zlot sokoli do Gdyni w dniu 10 lipca, szwedzka reprezentacyjna drużyna piłki nożnej, udająca się na mecz piłki nożnej Szwecja — Polska do Warszawy, 80 oficerów Wyższej Szkoły Wojennej, oraz 50 oficerów kawalerji, słuchaczów kursu dla dowódców szwadronów w Grudziądzu. Dyrektorzy Svenska Amerika Linien, którzy przybyli do Gdyni na statku „Borgholm“ w osobach Axel Jonsson — naczelny dyrektor, Solve Lunden i Axel Ebman — wojewoda ze Skaraborgu oraz dyrektor Szwedzkiego Stowarzyszenia Komunikacji i Turystyki.

Ss. „Pułaski“ w Halifaksie

S. S. „Pułaski“ w drodze do Gdyni zawinął w dniu 23 bm. do Halifaxu, zabierając: 137 pasażerów, 1 i jedna ósma tonn towaru, 20 worków poczty.

Ogółem na pokładzie znajduje się: 607 pasażerów, 517 worków poczty, 102 i jedna ósma ton towaru.

Przybycie S. S. „Pułaski“ do Gdyni przewidziane jest na dzień 2 sierpnia b. r.

„Święto Morza“

Cała Polska manifestuje

„Niemasz Polski bez morza“ — „Frontem ku Bałtykowi“

Dziś rozpoczyna się w GDYNI WIELKA MANIFESTACJA NARODOWA, **która ma dowieść naszych nieodpartych praw do wybrzeża oraz naszej niezłomnej woli wiecznego trwania nad Bałtykiem. „Święto Morza“ będzie godną odpowiedzią tym wszystkim, którzy pragną uszczuplić pradawną ziemię pomorską, silnie związaną z Macierzą.**

Niezależnie od uroczystości w Gdyni — program których dołączamy poniżej — **cała Polska na dzień 31 lipca przybierze odświetny wygląd,** łącząc się po wszystkich wsiach i miastach w jedną myśl: **CO BYŁO NASZE, BĘDZIE NASZE.** Takie hasło przyświecać będzie uroczystościom na całym terenie kraju, których organizacją zajmą się miejscowe Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej w porozumieniu z innemi organizacjami.

Niechaj więc w dniu 31 lipca, jak Polska długa i szeroka odezwie się jedno wołanie, jeden głos: NIEMASZ POLSKI BEZ MORZA.

Dzień 31 lipca będzie dniem utrwalenia ślubów Polski z Bałtykiem. A więc FRONTEM KU MORZU.

Program „Święta Morza“

w niedzielę, dnia 31 VII. br. w Gdyni

GODZ. 9. ZBIÓRKA DELEGACYJ I ORGANIZACYJ i wymarsz na teren uroczystości;

GODZ. 10. PUBLICZNOŚĆ NIEZORGANIZOWANA wchodzi i opuszcza Nabrzeże Wilsonowskie ulicą św. Wojciecha;

GODZ. 11. Początek MSZY ŚW.; którą jako I-szy Biskup Morski odprawi J. Eksc. Ks. Bp. dr. Okoniewski. Błogosławieństwo morza i floty.

GODZ. 12. PRZEMÓWIENIA: Prezesa Komitetu Organizacyjnego „Święta Morza“ p. J. Rummla, Ministra R. Kwiatkowskiego, Prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Generała Orlicz-Dreszera;

GODZ. 13. HOŁD ZIEMI MORSKIEJ. Delegacje i organizacje ustawiają się do defilady na ulicy Derdowskiego i na Nabrzeżu Wilsonowskiem;

GODZ. 14. DEFILADA WOJSKA I ORGANIZACYJ;

OD GODZ. 16.30 DO ZACHODU SŁOŃCA zwiedzanie okrętów wojennych. Motorówki odchodzą od przystani Żeglugi Polskiej. Do GODZ. 19 krótkie przejażdżki po morzu statkami „Żeglugi Polskiej“ wzdłuż wybrzeża. Panorama miasta Gdyni i portu. Cena biletu zł. 1.50;

GODZ. 16. „Morze mówi“ WIDOWISKO DZIECI kolonji R. Szk. m. Warszawy NA STADJONIE. Koniec o godz. 16.45. Wstęp płatny;

GODZ. 18. „Opowieść Bałtycka“ — TEATR IM. ŻEROMSKIEGO NA STADJONIE. Koniec widowiska o godz. 19. Wstęp płatny. ZAWODY KONNE NA POLANCE W REDŁOWIE. Wstęp płatny;

GODZ. 18—22. LOTNY TEATR — WIDOWISKO LUDOWE ze śpiewami i muzyką;

GODZ. 18—22. SCENA LETNIA — WESOŁE WIDOWISKO. — KONCERT ORKIESTRY z Mościc naprzeciw gmachu Żeglugi;

GODZ. 19. LAJKONIK. CHÓR BUŁGARSKI w parku koło Domu Kuracyjnego;

GODZ. 17—24. KONCERTY ORKIESTR I TAŃCE NA PLACACH I ULICACH: 10 Lutego (3 miejsca). Skwer Kościuszki, Dom Kuracyjny, Plac Kaszubski, obok Łazienek, na Bulwarze do Redłowa, obok Riwiery, Scena Letnia;

GODZ. 22. KABARET NA SCENIE OTWARTEJ obok Łazienek Wstęp płatny;

OD GODZ. 22. OGNIE SZTUCZNE NA MORZU.

Wieczorem wstęp na przystań Żeglugi Polskiej zł. 2.00.

Uwagi dla uczestników delegacyj i organizacyj

przybywających na „Święto Morza“

Po opuszczeniu pociągu ORGANIZACJE I DELEGACJE WINNY WYJŚĆ PRZED DWORZEC, tam się ustawić. — zaś ich PRZEDSTAWICIEL WINIEN NIEZWŁOCZNIE UDAĆ SIĘ DO JEDNEGO Z BIUR INFORMACYJNYCH (kiosk przy dworcu, otwarta scena przy placu dworcowym naprzeciw Banku Rolnego), W SPRAWIE PRZYDZIAŁU NOCLEGÓW I OTRZYMANIA INFORMACYJ O MIEJSCACH ZBIÓRKI I PORZĄDKU UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH.

Osoby urzędowe oraz delegaci organizacyj społecznych winni się zgłosić po bilety wstępu na teren uroczystości do kancelarji Komisarjatu Rządu przy ul. Starowiejskiej 28, 29 30 lipca br. w godzinach urzędowych.

Po nabożeństwie i przemówieniach organizacje i delegacje pozostają na swoich miejscach aż do otrzymania polecenia wymarszu celem zajęcia miejsc dla obserwowania defilady wojsk.

Po ukończeniu defilady organizacje i delegacje pozostają na swoich miejscach aż do sygnału wymarszu.

Wskazanem jest, aby UCZESTNICY UROCZYSTOŚCI, ZE WZGLĘDU NA DŁUGIE JEJ TRWANIE MIELI ZE SOBĄ MAŁY POSIŁEK, który można spożyć pomiędzy zakończeniem uroczystości na Nabrzeżu Wilsonowskiem, a początkiem defilady.

PUBLICZNOŚĆ NIEZORGANIZOWANA GRUPUJE SIĘ NA WYZNACZONYCH DLA NIEJ MIEJSCACH.

W czasie Mszy Św. na wolnych miejscach na Molo Rybackiem oraz na wybrzeżu morskiem.

W czasie defilady, wzdłuż ul. Starowiejskiej i Świętojańskiej.

Wstęp na przystań Żeglugi Polskiej w czasie Mszy św. po zł. 3,00.

Dla utrzymania powagi uroczystości i porządku organizacje i delegacje winny ściśle stosować się do wskazówek władz i przedstawicieli Sekcji porządkowej Komitetu Organizacyjnego.

Gdynia przygotowana na „Święto Morza“:

Wycieczki i delegacje, które dotychczas nie zgłosiły udziału w „Święcie Morza“, nie mogą liczyć na udział w niem, gdyż wszystkie pomieszczenia są zajęte.

Komisarjat rządu m. Gdyni komunikuje co następuje: 1) W oznaczonych punktach miasta w dniu „Święta Morza“ będą wydawane skromne posiłki po ustalonych cenach; 2) celem zwalczania ewentualnego wyzysku, wydane zostało zarządzenie o obowiązku ujawnienia w widocznych miejscach cen na wszystkie artykuły żywnościowe przez zamieszczanie tablic z odpowiednio dużemi napisami; 3) sprzedaż alkoholu wzbroniona jest od północy z 30 na 31 bm. do końca nabożeństwa, oraz w ogólności zabronione jest wydawanie alkoholu ludziom podchmielonym; wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu karane będą natychmiastowem odebraniem koncesji; 4) przybywające do Gdyni samochody prywatne, zagarażowane będą wspólnie pod ochroną posterunkowych; 5) autobusom obcym nie wolno wjeżdżać do miasta; będą one na peryferjach kierowane na punkty zborne; 6) kwater wyznaczonych przez referat kwaterunkowy, nie wolno samowolnie zmieniać; 7) w mieście utworzone będą punkty zborne dla zgubionych członków rodzin, zagubionych przedmiotów itd.

Komisarjat Rządu wzywa wszystkich uczestników uroczystości do bezwzględnego podporządkowania sie wezwaniom służby bezpieczeństwa i straży porządkowej.



Niemcy o sukcesach żeglugi polskiej

Najpoważniejszy dziennik w północno-zachodnich Niemczech **„Hamburger Fremdenblatt“** w korespondencji, omawiającej stosunki w żegludze belgijskiej, stwierdza **duże zainteresowanie belgijskich kół żeglugowych nowootworzoną linją „żeglugi Polskiej“ Gdynia — Antwerpja,** łączącą Belgję i Holandję przez Polskę z krajami bałtyckiemi. Dziennik niemiecki stwierdza że, aczkolwiek dotychczas osiągnięte rezultaty nie są znaczne, ze względu na krótkotrwałe funkcjonowanie tej linji, **przywiązywane są jednak na przyszłość duże nadzieje do jej dalszego rozwoju.**

Tabor żeglugi śródlądowej w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, *tabór żeglugi śródlądowej* w Polsce, oprócz rzecznego taboru państwowego, obejmuje ogółem 2.248 *statków*, w tem 169 z napędem mechanicznym, oraz 2079 bez napędu mechanicznego. W ogólnej liczbie statków znajdują się 132 parowce, *37 motorowców*, 365 bark, 141 kryp, 469 galarów, — oraz 1104 łodzi, promów itd.

Liczba statków drewnianych wynosi — 1899, stalowych zaś 349. Zdolność przewozowa wynosi ogółem 131177 ton, z tego 6213 przypada na statki z napędem mechanicznym 124964 ton zaś na statki bez napędu mechanicznego.

Ogólna *siła maszyn statków z napędem mechanicznym wynosi 15.005 HP,* z czego na parowce przypada 13.234 HP, na motorowce zaś 1771 HP.

Dowolne domysły na temat cyfr budżetowych

W dniu 28 bm. ukazała się w kilku dziennikach **notatka, donosząca o pracach ministerstwa skarbu nad preliminarzem budżetowym na rok 1933-34** i podająca cyfrę globalną wydatków budżetowych w tym odległym jeszcze okresie czasu.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że zarówno **jej całość, jak i szczegóły polegają na zupełnie wyraźnem niezrozumieniu istoty i realności zagadnienia.**

Ministerstwo skarbu nie posiada jeszcze nawet wniosków poszczególnych ministerstw urzędów państwowych na temat preliminarza budżetowego na rok 1933-34 i już z tej prostej przyczyny — pomijając nawet względy konjunkturalne — nie może jeszcze przystąpić do opracowywania preliminarza budżetowego, tembardziej, że termin przedłożenia go sejmowi — **dzień 31 października** rb. — nie jest jeszcze naglący.

W tym stanie rzeczy określanie cyfr preliminarza budżetowego jest nietylko przedwczesne, ale — zdaniem miarodajnych czynników ministerstwa skarbu — wręcz nielogiczne.

„Polska i jej siły gospodarcze“

„Neue Freie Presse“ zapowiada wydanie specjalnego dodatku pod tytułem „Polska i jej siły gospodarcze“. Dodatek ten pojawi się dziś, w sobotę 30 bm. i zawierać będzie artykuły wybitnych polityków i ekonomistów polskich i austrjackich na temat zacieśnienia stosunków handlowych polsko-austrjackich. Ponadto dodatek zawierać będzie artykuły o życiu kulturalnem i artystycznem Polski.

Eksport cukru polskiego do Rosji drogą morską

Wczoraj na parowcu angielskim „Margam Abby“ wysłany został przez Warszawskie Towarzystwo Transportowe ładunek 10.000 worków (1007.6 ton) białego cukru do Leningradu. —

Dwa klucze Pomorza

Umocnienie polskości i rozbudowa Gdyni

Niema dziś z pewnością części państwa polskiego, którąby była bardziej znana w świecie, jak nasze Pomorze. Należy zawdzięczać **to propagandzie niemieckiej,** która wysuwając żądanie rewizji granic spopularyzowała tę naszą dzielnicę we wszystkich państwach. Na temat Pomorza istnieje już obszerna **literatura we wszystkich niemal cywilizowanych językach.** Obecny zwłaszcza rok **obfituje w częste wizyty zagranicznych gości, polityków i dziennikarzy i uczonych, z których każdy pragnie zapoznać się na miejscu z zagadnieniem pomorskiem.** Wystarczy **wspomnieć,** że w ostatnich tylko tygodniach bawili na Pomorzu dziennikarze amerykańscy Fodor i żona głośnego pisarza amerykańskiego laureata Nobla pani Sinclair Louis, wybitny parlamentarzysta angielski, członek Labour Party Smith, dziennikarz francuski de Traz, ostatnio zaś bawi w Polsce i odwiedził przejazdem Pomorze specjalny wysłannik fundacji Rockefellerowskiej prof. dr. R. Richard Hartshorne z Uniwersytetu w Minnespolis w Ameryce północnej, który zajmuje się badaniem całokształtu stosunków polsko-niemieckich.

Nie brak jest też oczywiście i wizyt niemieckich. Uniwersytet hamburski udzielił specjalnych stypendjów kilku studentom dla zapoznania się bezpośredniego z Polską. W ślad za nimi zaś przyjechał dziennikarz hamburski Kayser.

Wynikiem tych wizyt są **artykuły w prasie i książki, poświęcone Pomorzu** w obcych językach. Nie należy się łudzić, by wszyscy goście nawracali się pod wpływem tych odwiedzin na stanowisko polskie. Niejednokrotnie przyjeżdżają już zgóry nieżyczliwie do Polski nastawieni i szukają argumentów naocznych dla podtrzymania swego stanowiska. Trudno też wyobrazić sobie, by goście z Niemiec mieli przyznawać się do niesłuszności niemieckich pretensyj.

Ale w każdym razie takie bezpośrednie zetknięcie się z terenem, przyglądnięcie się z bliska stosunkom na Pomorzu posiada dla nas dodatnie strony, niezależnie nawet od zasadniczego stanowiska gości. Dwa fakty stają się bezsporne dla wszystkich: 1) **że nie można kwestjonować polskości Pomorza i 2) że na punkcie Pomorza opinja społeczeństwa polskiego jest jednolita i nie można liczyć na rozbicie tej opinji.** P. Fodor, który niedawno bawił na Pomorzu jako przedstawiciel pisma „New York Evening Post", stwierdza te fakty z całą stanowczością w licznych artykułach, nacechowanych raczej dużym krytycyzmem i niechęcią do Polski. Tego jednego jednak nie kwestjonuje, że W POLSCE NIKT NIE ZGODZI SIĘ NA JAKIEKOLWIEK KOMPROMISY W SPRAWIE POMORZA.

Dalszym momentem najsilniej wybijającym się w międzynarodowej dyskusji na temat Pomorza jest Gdynia. Rola Gdyni jako czołowego portu nie tylko Polski, ale i Bałtyku nie jest dziś kwestjonowana przez żadne najbardziej nam niekorzystne czynniki. — Słusznie podkreśla autor jednej z ostatnich książek francuskich, poświęconych stosunkom polsko-niemieckim, że GDYNIA JEST NAJLEPSZYM DOWODEM STANOWISKA POLSKI WOBEC NIEMIECKICH ROSZCZEŃ DO POMORZA. Przez rozbudowę Gdyni Polska wykazuje, że nie tylko nie może być z jej strony mowy o jakiejkolwiek rezygnacji ze swych praw do Pomorza i własnego dostępu do morza, ale że państwo polskie ma niezłomną wolę utrzymania i umocnienia swego stanowiska na Bałtyku.

Dlatego Gdynia jest najboleśniejszym punktem dla propagandy niemieckiej, którego Niemcy w żadnym wypadku nie mogą strawić. Nie można dziś bowiem przejść milczeniem obok tak wymownego dowodu żywotności Polski, jakim jest Gdynia. **Gdynia też jest najbardziej przekonywującym argumentem dla całej zagranicy.** Stanowi bramę przez którą odbywa się bezpośredni kontakt państw zachodnich i amerykańskich nie tylko z Polską, ale z całym środkowo-europejskim kontynentem. Sfery przemysłowo-handlowe Anglji, Ameryki i innych państw zaczynają rozumieć już własne korzyści, płynące dla nich z posiadania Gdyni przez Polskę. **Gdynia bowiem wytrąca z rąk Niemiec monopol handlu z kontynentem środkowo-europejskim — który tak ciążył dotkliwie w okresie przedwojennym.**

Nic więc dziwnego, że kroki wszystkich naszych zagranicznych gości rozpoczynają się i kończą na Gdyni, która stanowi legitymację Polski do własnego dostępu do morza. Jest to może moment, który nie dość silnie jest rozumiany w społeczeństwie naszem: owo **międzynarodowe znaczenie Gdyni dla naszej państwowości i naszego stanowiska międzynarodowego.** Gdyby nie było Gdyni, gdybyśmy jak w roku 1920 byli skazani jedynie na Gdańsk jako jedyny nasz port, nasza międzynarodowa pozycja w sprawie Pomorza byłaby niesłychanie trudna wobec systematycznej kampanji niemieckiej dyplomacji, która znajduje nieraz tak poważnych sprzymierzeńców, jak amerykański senator Borah. A może nawet pozycja ta byłaby w takim wypadku na dłuższy czas niemożliwa do utrzymania.

Dlatego należy z całym naciskiem podkreślić, że dwa są klucze trwałego **złączenia Pomorza z Polską: 1) umocnianie polskości na Pomorzu przez stałą demonstrację jednolitej woli narodu polskiego w tej sprawie i 2) umocnianie i dalsza rozbudowa Gdyni, tego symbolu naszej niezależności politycznej i gospodarczej.**

Dr. R. Lutman.



Idea morska wśród emigracji

Konkurs amerykański na utwór o morzu polskiem

Staraniem kilku działaczy Polonji Amerykańskiej powstała w Chicago **Liga Morska i Rzeczna** (Sea and River League), mająca na **celu popularyzowanie idei polskiego morza wśród emigracji.** Pragnąc zaś zainteresować szersze koła historją polskiego morza, stowarzyszenie to ogłosiło **konkurs literacki na temat: „O morzu polskiem".** Osnową utworów **w języku polskim winny być fragmenty lub jeden z fragmetów z historji, psychologji folkloru lub legend o morzu polskiem.**

Warunki konkursu: 1) rękopis powinien zawierać nie więcej, niż 5000 słów i winien być napisany pismem maszynowem. 2) Rękopis powinien posiadać tytuł utworu i godło, czyli pseudonim autora. Nazwiska i adresu autora nie należy umieszczać na rękopisie. 3) Do rękopisu należy dołączyć zapieczętowaną kopertę, którą należy oznaczyć tylko godłem autora. Wewnątrz tej koperty należy umieścić kartkę z imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem autora. 4) Rękopis z tą kopertą należy włożyć w drugą kopertę, zapieczętować i adresować: „Sea and River Ligue of Chicago). Konkurs. Secretary General R. Matuszczak, 959 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois, USA America". Na odwrocie koperty należy podać tylko godło i jako adres: General Delivery (w Europie poste restante oraz miasto zamieszkania autora. Nazwiska autora i adresu umieszczać nie należy. 5) Jeden autor może nadesłać kilka utworów, ale każdy utwór pod innem godłem i w oddzielnej przesyłce. 6) Utwory należy wysyłać najpóźniej do dnia 1 listopada 1932. 7) Sąd konkursowy ogłosi i rozda nagrody w dniu 15 grudnia 1932 roku. Nagród będzie 10. Pierwsza — 55 dolarów, druga — 30 dolarów, trzecia — 20 dolarów, oraz 7 nagród w postaci pięknych książek z dedykacjami Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago. Do każdej nagrody będzie dodany odpowiedni dyplom. Wszystkie nadesłane utwory zostaną zwrócone autorom, jako ich własność literacka. 9) Sąd konkursowy stanowić będą: red. Franciszek Barcz, redaktor naczelny Dziennika Zjednoczenia; red. Karol Burke, profesor dr. W. F Kalisz, redaktor naczelny biuletynu Sapld; profesor Stanisław Gałązka; red. Karol Piątkiewicz, redaktor naczelny Dziennika Związkowego; red. Józef Przydatek, redaktor naczelny „Dziennika Chicagowskiego", oraz prof. dr. Kazimierz Żurawski.

Liga Morska i Rzeczna w Chicago uprasza młodzież o jaknajszersze wzięcie udziału w tym konkursie.

Inne pisma polskie we wszystkich częściach świata proszone są o łaskawe przedrukowanie podanej odezwy.

Z teki karykaturzysty



Frontem do morza.

Likwidacja Prus

Powolne wchłanianie urzędów pruskich przez Rzeszę

Według doniesień prasy, rząd Rzeszy **nosi się z zamiarem przeprowadzenia daleko idących zmian w organizacji administracji pruskiej.** Ogłoszony w wyniku wczorajszego posiedzenia komisarycznego rządu pruskiego komunikat o zarządzeniach oszczędnościowych przypomina również o mającej nastąpić koncentracji naczelnych instancyj pruskich. Narazie niewiadomo, czy agendy poszczególnych ministerstw pruskich **przejęte będą przez odpowiednie resorty Rzeszy, czy też nastąpi połączenie niektórych resortów pruskich ze sobą i znaczne zredukowanie ich zakresu działania.** Plany reorganizacyjne objąć mają przedewszystkiem pruskie ministerstwa rolnictwa handlu i opieki społecznej, których agendy **przejmą zapewne ministerstwa Rzeszy;** wyżywienia, gospodarki i pracy. **Odpowiednie rokowania między rządem Rzeszy a pruskim rządem komisarycznym zostały już wdrożone.** Prasa demokratyczna wysuwa w związku z temi planami zastrzeżenia, iż wytycznych reorganizacji nie można ustalić, dopóki **gabinet Rzeszy nie uzyska aprobaty parlamentarnej, a w Prusach istnieje rząd prowizoryczny.**

Szkolnictwo polskie zagranicą

Jedyne w chwili obecnej czasopismo polskie, poświęcone życiu i pracy Polonji zagranicznej — **„Polacy Zagranicą"** — poświęciło dużą część ostatniego (7-go) numeru szkolnictwu polskiemu na wychodźtwie i terenach mniejszościowych.

Najgorzej przedstawia się położenie szkolnictwa polskiego w Niemczech. Dr. Wacław Junosza w artykule p. t. **„Obecny stan szkolnictwa polskiego w Niemczech"** podaje, że na 130.000 dzieci polskich w Niemczech pobierało: naukę języka polskiego w 1931 r. 3,37 proc., naukę w języku polskim w 1931 r. 1,67 proc. dzieci w wieku szkolnym, czyli, że wogóle, czy to naukę w języku ojczystym, **czy naukę ojczystego języka pobierało w Niemczech wszystkiego 5,04 proc. dzieci, t. j. zaledwie jedno dziecko na 20 dzieci polskich w wieku szkolnym.** Cyfrowo wyraża się to liczbą **6546 dzieci.**

Znacznie lepiej przedstawia się stan naszego szkolnictwa we Francji, gdzie w 1931 r. liczba polskich szkolnych placówek wynosiła 248; obsługiwało je 158 nauczycielek oraz 30 ochroniarek. Placówki te były rozsiane po 208 miejscowościach. zamieszkałych przez Polaków.

Liczba dzieci w wieku szkolnym, korzystających z nauki polskiej, wynosi we Francji **21.194 (10.779 chłopców i 10.415 dziewcząt).** Z 208 polskich placówek oświatowych **157 posiada księgozbiory.**

W Brazylji mamy **229 szkół polskich, obsługiwanych przez 275 nauczycieli** Uczęszcza do nich **9.405 dzieci,** co stanowi 60 proc. ilości dzieci polskich w wieku szkolnym, mogących uczęszczać do naszych szkół. Pewna liczba rodzin polskich, mieszkająca poza skupieniami polskiemi, nie jest w możności kształcić swych dzieci w szkołach polskich.

„Generalstab" decyduje

W przeddzień wyborów do Reichstagu

Na sześćdziesiąt kilka miljonów Niemców, około piętnastu miljonów żyje z prac bezpośrednio lub pośrednio związanych z eksportem. A jednak właśnie Niemcy są krajem, w którym najuparciej, najkonsekwentniej buduje się **„autarchję"**. Nie od roku, kiedy stało się to modne na świecie, ale od szeregu lat. Za wojnę celną wszystkich przeciwko wszystkim, którą prowadzi dziś świat cały, w największej mierze są odpowiedzialni Niemcy, którzy swojem egoistycznem, brutalnem postępowaniem rozbili umowy, jakie byłyby może zapobiegły strzaskaniu wymiany światowej, a mianowicie umowę o rozejmie celnym i konwencję antyreglamentacyjną.

Polityka a outrance proagrarna, jest niewątpliwie jedną z głównych przyczyn dzisiejszego w Niemczech bezrobocia, a pozatem nędzy robotnika niemieckiego.

Któż ją prowadzi? Czy naprawdę w tym kraju w olbrzymiej części przemysłowym, jest do pomyślenia, aby interesy już nie rolnictwa ale agrarjuszy, mogły być narzucone — bez protestu i sprzeciwu większości społeczeństwa? Wydaje nam się, że nie. **Samowystarczalność rolnicza niemiecka, którą Rzesza buduje tak wielkim nakładem sił i ofiar, nie jest, nie może być robiona dlatego tylko, aby uspokoić junkrów.** Nie jest to program gospodarczy, ani społeczny, lecz militarny.

Program agrarny niemiecki — to tylko akompanjament do **„opowieści Schleichera"**.

Niemcy są krajem najstarszej, największej, najlepiej zorganizowanej partji robotniczej. Socjaldemokracja niemiecka była mistrzynią wszystkich partyj socjalistycznych Europy. Wieleż grzmotów przeciw „dyktatorom" i „podeptaniu praw demokracji" wychodziło z drugiej międzynarodówki, w której nadal nietylko pałeczka dyrygencka, nietylko pierwsze skrzypce, ale nawet saksofony i bębny są w rękach wirtuozów niemieckich.

A dziś jak cicho w Prusiech... **„Herrenklub" rządzi — a socjalna demokracja platonicznie protestuje.** Z Hitlerem walczyła istotnie zacięcie. Gdyby między temi dwowa partjami miało nastąpić starcie decydujące w walce o władzę — trudno było przesądzać wygraną na korzyść Hitlera. Ale kiedy rząd nieopartego o żadną podstawę masona, Papena, postępuje sobie z bezceremonjalnością, o jakiej w Niemczech trzy miesiące temu nikt nie marzył — wszystkie konie socjal-demokratyczne chodzą spokojnie w kieracie, a orkiestra drugiej międzynarodówki milczy. Dlaczego?

Dlatego, że oddawna już, przy symfonji pancernej „A", przy symfonji pancernej „B" i tak dalej, **socjaldemokracja niemiecka przyzwyczaiła się piano, pianissimo akompanjować każdej orkiestrze wojskowej.**

I dzisiaj musi jeszcze bardziej piano prawie niedosłyszalnie, **nucić swój wtór do „Opowieści Schleichera"**.

Wiele krajów oskarżanych jest i oskarża się wzajemnie o militaryzm. Za **„militaryzm"** uważają zelanci pacyfizmu szacunek do munduru i zawodu żołnierza, za militaryzm uważają domorośli „fachowcy" przejście ludzi, którzy na wojnie byli w okopach do warsztatu politycznej pracy pokojowej, za militaryzm uważają lokaje II międzynarodówki dbałość o bezpieczeństwo swego kraju (jeżeli kraj ten nie jest Niemcami).

Ale militaryzm prawdziwy istnieje w jednym tylko kraju na świecie. I wyraża się w czem innym, niż w szacunku do mundurów, czy dbałości o bezpieczeństwo czy pielęgnowaniu tradycji bohaterstwa. Wyraża się w tem, że człowiek personifikujący w danej chwili **„Generalstab", decyduje.** Decyduje o polityce gospodarczej, o dyplomacji, o pokoju, o wojnie. Decyduje, co najważniejsze, **niezależnie** od tego, jaki jest w danej chwili układ stosunków politycznych, czy przy władzy są socjaliści, centrowcy, czy prawica, niezależnie od tego, kto jest kanclerzem. Tak jak o przemarszu przez Belgję zdecydował umarły Schliffen, nie zaś żywy Bethmann-Hollweg, jak o warunkach rokowań decydował Ludendorff, nie Michaelis, czy Hintze, jak o tem, kto ma być ministrem Reichswehry decydował nie Bruening lecz Schleicher.

Militaryzm jest to kapłaństwo kasty wojskowej — jest to jej nieomylność milcząco uznana przez wszystkich polityków. Doprawdy jest to zabawne, ale **na sugestję bramiń每stwa „des Generalstabs" najbardziej odpornym okazał się Austrjak — Hitler.** Dlatego Schleicher, kiedy mówi przez radjo, zostawia słuchaczowi nieodparte wrażenie, że nie siedzi przy biurku, ale poprawia się wygodnie na siodle.

„Opowieści Schleichera" jest to melodja nie nowa. Muzykę do niej pisał nie delikatny Mozart — lecz **Krupp.** A zasłuchany w tę znaną nutę lud niemiecki budził się z hypnozy wtedy dopiero, kiedy orkiestra walić już poczynała ze wszystkich haubic i moździerzy.

W niedzielę będziemy mogli **sprawdzić czy tym razem obudzi się wcześniej.** Dotychczas, wedle reakcji prasy, sądzićby można, że **do paradoksów niemieckich przybył nowy, ten mianowicie, że najbardziej oporną na militaryzm, jedyną pragnącą kierować Sztabem, nie zaś być przezeń kierowaną partją w Rzeszy — okazała się partja Hitlera.**

Sojusznicy z Rapallo boczą się na siebie

Przystąpienie Niemiec do paktu zaufania wywołało w Moskwie bardzo ujemne wrażenie, co daje się zauważyć pomimo braku komentarzy.

W depeszy własnej z Berlina „Izwiestja" przytaczają wątpliwości „Germanji" i „Koelnische Zeitung", czy **ów pakt nie kryje w sobie antysowieckiego ostrza.**

Bremeńska **„Weser-Zeitung"**, organ niemieckiej partji ludowej, zaopatruje wiadomość o zawarciu paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Rosją wielkiem nagłówkiem: **Polska ma wolną rękę przeciw Niemcom. Fiasko niemieckiej polityki wschodniej".**

Wyjazd szefa francuskiej misji wojskowej



W związku z ukończeniem czynności Francuskiej Misji Wojsk. w Polsce, opuścił onegdaj Warszawę w drodze do Paryża szef Misji plk. Prioux. Fotografja nasza przedstawia plk. Prioux (po cywilnemu) z rodziną, żegnanego na dworcu głównym w Warszawie przez przedstawicieli wojskowości z gen. Kordjan em-Zamorskim na czele oraz kolonją francuską

Mąciciele pokoju

(BAJKA)

Stało się raz —
Wilk napadł stado, lecz w kabałę wlazł
i odszedł z mordą
na bordo.
Więc na pastwisku triumfalne wiece,
zjazdy, konwentykle, hece;
aż w końcu prowodyrów zebranie dostojne
skasować uchwaliło wojnę.
Bić się niezdrowo i zgoła nieładnie
a zresztą, niewiadomo, co z tego wypadnie.
Szczęście odwrócić się może
i po splendorze.
Zatem kult uchwalono pokojowych cnót:
Ogier przestanie wierzgać. Byk nie będzie bódł,
Wilkowi też się powie (gdy pysk mu się zgoi),
że stanowczo poniechać ma praktyki swojej.
Skoro tedy wyzdrowiał i odzyskał siły,
bydlęta go do rady swojej zaprosiły.
Przybył pyta grzecznie: o co chodzi?
— Ano — Wół ryknie — żebyś acan nie był złodziej,
na stado się nie rzucał, zwłaszcza na początek
szanował skórę cielątek.
Także rżał Koń (Wilk wspomniał, że podkuty ostro)
Świnia obiecywała być mu odtąd siostrą..
Z kolei osły
podniosły,
że pakt ma być ogólny: wszyscy uczestnicy
gwarancję mieć powinni bez żadnej różnicy.
— Zgoda! — Wilk zawył — znam z własnego pyska
prawdziwie pokojowe nastroje pastwiska
Szanować będę odtąd chętnie bycze rogi;
źrebcom (zwłaszcza podkutym) także zejdę z drogi...
Owszem. Lecz nie żądajcie, abym żył w przyjaźni
z bestją, co prowokuje mnie ciągle i drażni...
Na te słowa ogarnął gniew gromadę całą.
— Wilku — rzekł Buhaj — wskaż winnego śmiało.
Kto ma w sercu nienawiść, niech wie, że obrony
nie otrzyma z naszej strony.
Wilk łeb spuścił i wiechę skromnie pod brzuch zwija.
— Sami osądźcie, wina tutaj czyja?
Ród, który ja tak lubię — Owca i jej Jagnię —
zguby mej pragnie.

BENEDYKT HERTZ

Znów samolot niemiecki nad Pomorzem

Dopiero dziś podajemy wiadomość o przelocie w dn. 13 bm. o godz. 16,45 **dwupłatowca niemieckiego ponad m. Nowakarczma**, w kierunku lotu z Kościerzyny do Hammerstein.

Samolot powyższy o znakach **D-1924** szybował na wysokości 150 mtr. Temsamem znów notujemy wypadek nieprzestrzegania ustalonej konwencją wysokości i szlaku przy przelocie przez Pomorze.

Maniu pogodził się z królem
i ma tworzyć rząd rumuński

Dzienniki wiedeńskie donoszą z **Bukaresztu, że Maniu zaproszony został wczoraj na obiad przez króla Karola.**

Po obiedzie odbyła się dłuższa rozmowa między królem a Maniu.

Spotkaniu temu przypisują decydujące znaczenie i przypuszczają, że nastąpi zupełne pogodzenie się między królem a Maniu.

Słychać, że **król zawezwał Maniu, aby ten podjął się misji utworzenia nowego gabinetu.** Ze strony stronnictwa narodowych zaranistów czynione są wysiłki, aby skłonić Maniu do objęcia steru rządu.

Ludność Państw Europejskich
według języka i narodowości

Państwa europejskie da się podzielić na *jednojęzyczne* i *różnojęzyczne.* Ciekawie przedstawia się statystyka językowa państw różnojęzycznych. Należą do nich — oprócz Polski: *Belgja, Czechosłowacja, Jugosławja, Łotwa, Szwajcarja, Węgry i ZSSR.*

W Polsce, wedle danych ostatniego spisu ludności z grudnia r. ub., *język polski, jako język ojczysty, zadeklarowało 69 proc. obywateli;* 31 proc. podało inne języki (żydowski, niemiecki, ukraiński, białoruski itd.).

W Belgji najbardziej rozpowszechniony jest język flamandzki, którym mówi 43 proc. obywateli; francuskim włada tylko 39 proc. Trzynaście procent ludności Belgji podało jednocześnie oba języki , jako ojczyste, wreszcie 5 proc. zadeklarowało inne języki.

W Czechosłowacji dwie trzecie ludności (66 proc.) należy do narodowości czeskiej. *Niemców jest w Czechach 23 proc.* Węgrów k proc. inych narodów 5 proc.

W Szwajcarji, która posiada trzy języki zupełnie równouprawnione, po *niemiecku mówi 71 proc. ludności* (a zatem zgórą dwie trzecie), po francusku 21 proc., po włosku 6 proc.

W ZSSR. do narodowości rosyjskiej przyznało się 53 proc. ludności, a zatem niewiele więcej ponad połowę, do ukraińskiej 21 proc. białoruskiej 3 proc., żydowskiej 2 proc. Inne narodowości stanowią w Sowietach 21 proc. ogółu mieszkańców.

Słynna „Certosa di Pavia"
znowu w ręku Kartuzów

Między rządem włoskim a zakonem Kartuzów zawarty został układ mocą którego do zakonu wraca słynny klasztor Kartuzów w Pawii. Klasztor ten, znany powszechnie pod nazwą „Certosa di Pavia", należy do najsłynniejszych pomników architektonicznych Italji. Ufundowany w roku 1401 przez księcia medjolańskiego Giangaleazzo Visconti, pozostawał w rękach Kartuzów aż do roku 1782, tj. do czasu usunięcia zakonu przez Józefa II. W roku 1843 Kartuzi wrócili do Pawji, ponownie jednak musieli ją opuścić w r. 1881 wskutek zarządzeń legislatury włoskiej. Obecnie, kiedy na mocy konkordatu Stolicy św. z rządem włoskim przyznano zakonom prawo istnienia, „Certosa di Pavia" wraca we władanie prawych właścicieli — Kartuzów, którym jednocześnie powierzono opiekę nad wielkiemi mieszczącemi się tam skarbami sztuki.

Wiadomość o zwrocie słynnego klasztoru spotkała się z powszechnem uznaniem sfer katolickich i artystycznych.

Uniwersytet mniejszości narodowych
w Sowietach

W Leningradzie wkrótce ma być otwarta nowa wyższa uczelnia sowiecka, przeznaczona wyłącznie dla obcojęzycznych mieszkańców Rosji sowieckiej. W uczelni tej wykłady mają się odbywać **po polsku (!), fińsku, czesku i łotewsku.** Niema powodu do wątpienia, że nowa ta szkoła tworzona jest z myślą rozwinięcia **propagandy** komunizmu i bezbożnictwa w krajach ościennych.

Zmierzch hegemonji Anglji na morzu?

S. O. S. angielskiej marynarki handlowej

(Korespondencja własna).

Londyn, w lipcu.

Dumny Albion od czasu pokonania Wielkiej Armady hiszpańskiej **słusznie** szczyci się mianem **władcy mórz.** Potęga Imperjum Wielkiej Brytanji powstała i ugruntowała się na panowaniu nad morzem. Zdobycie Indyj, licznych i bogatych kolonij, czyżby było możliwe, gdyby Anglja nie **nie trzymała „klucza od mórz"** w swej ręce? Nie mógł tej potęgi złamać Napoleon, nie mogły jej nadwyrężyć niemieckie łodzie podwodne — ale dziś czyni to wszechmocny **kryzys.**

„Anglja przestaje panować na morzach!" — tego rodzaju rozpaczliwe głosy nadchodzą z portów i doków. Nie o militarnem, rzecz prosta, władztwie nad oceanami mowa, lecz o **upadku brytyjskiej marynarki handlowej.**

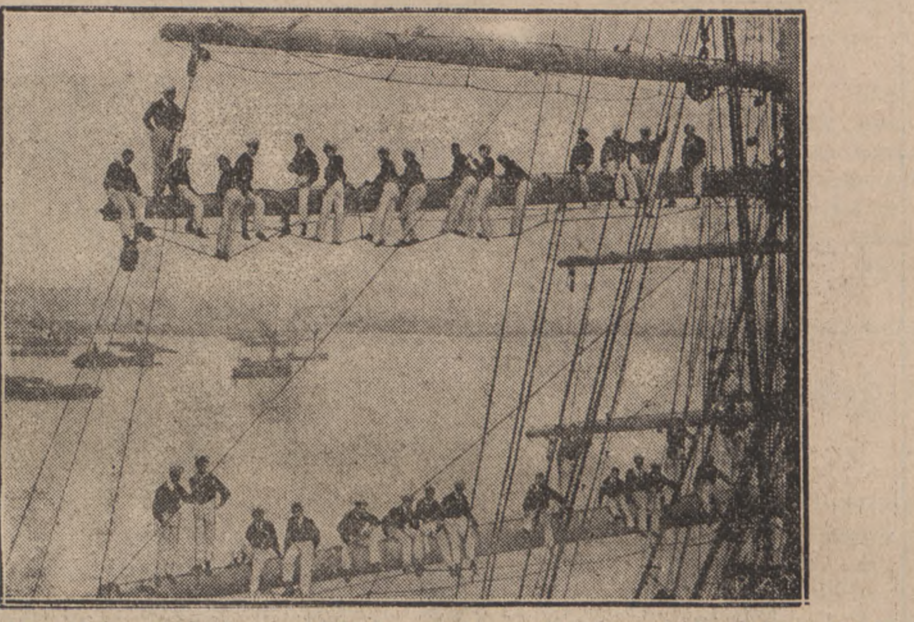
Już w roku 1931 **prawie połowa wszystkich ładunków, importowanych** do **Anglji, dostarczona była pod obcą flagą.** Przewożąc towar na wyspy Brytyjskie, parowiec cudzoziemski stara się wrócić również z ładunkiem, celem zaoszczędzenia kosztów. Stąd znów **jedna trzecia część eksportu Wielkiej Brytanji wędrowała w r. 1931 na obcych okrętach.** Tegoroczne liczby są jeszcze bardziej groźne: w ciągu tygodnia do największego portu Anglji — Londynu — przybywa przeciętnie **100 okrętów cudzoziemskich i zaledwie 85 angielskich;** do Hull na 92 parowce obce przybywa tygodniowo 79 brytyjskich. Ponoć większość krajów eksportujących stawia za warunek dostawy towarów przewiezienie ich pod flagą krajową.

W Manchesterze, Glasgow, Cardiffie, ba, nawet w Southampton, wre praca rozładunkowa na okrętach francuskich, skandynawskich, hiszpańskich, greckich i nawet rosyjskich, okręty zaś, na których powiewa Union Jack stoją bezczynnie. Gdy w 59 **portach angielskich kilkaset parowców angielskich** oczekuje „lepszych czasów" i zakończenia kryzysu, gdy jedenaście miljonów tonn nośności bezczynnie próżnuje, zaledwie pięć jednostek morskich zagranicznych wyczekuje w portach angielskich ładunku.

Okręty zagraniczne „okupowały" nawet komunikację wewnętrzno - krajową w Anglji. Przechodząc przez szereg portów, przyjmują one za niską opłatą przewóz ładunków np. z Hull do Londynu, z Liverpoolu do Southampton — i w ten sposób trzecia część przewozu między portami angielskiemi dostała się obcym okrętom.

Wynik tego stanu rzeczy: **czterdzieści dwa tysiące bezrobotnych marynarzy.** A gdy na cudzoziemskich okrętach wre praca ładunkowa, coraz bardziej wydłużają się ogonki przed urzędami wypłaty zapomóg bezrobotnym wilkom morskim „władczyni mórz" — Wielkiej Brytanji...

Wiwat Morze!



Na fotografji widzimy kadetów angielskich szkoły morskiej na rejach wielkiego żaglowca. By zostać wilkiem morskim, nie można cierpieć na zawroty głowy.

Jak zatonęła „Niobe"?

Szczegóły strasznej katastrofy morskiej

Żegluga niemiecka okryła się żałobą. Jej statek szkolny „Niobe", nota bene bliźniaczo podobny do naszego „Daru Pomorza" **porwany trąbą powietrzną zatonął,** grzebiąc w swym kadłubie na dnie Bałtyku **68 kadetów szkoły morskiej.**

Jeden z marynarzy, który zdołał się uratować, ogłosił **wstrząsające szczegóły katastrofy.** Okręt wpadł w strefę silnej burzy, która popchnęła go w kierunku skał przybrzeżnych. Sternik nie zdołał opanować sytuacji, **ponieważ na kilka minut przed katastrofą silny wicher pozrywał żagle.** Okręt zatonął w ciągu kilku minut. Marynarze i kadeci nie zdążyli zaopatrzyć się w pasy ratunkowe i rzucili się do morza, chwytając się szczątków okrętu. **Silna fala zatapiała jednak najbardziej wytrwałych pływaków.**

Krążownik Köln" i „Königsberg", które na wieść o katastrofie, pośpieszyły na ratunek **zdołały wyłowić na morzu jedynie 40 rozbitków.** Samoloty, które wysłano z portu lotniczego Holtenau na miejsce katastrofy zauważyły na morzu **olbrzymią plamę oliwy.** Samoloty opadły na tem miejscu, lecz nie znalazły już żadnego więcej śladu po zatopionym okręcie.

Wczoraj dwóch nurków niemieckich marynarki wojennej dotarło do zatopionego kadłuba „Niobe" leżącej jak wiadomo, na 20 metrowej głębokości. Rezultaty oględzin zatopionego statku trzymane są jednak w tajemnicy.

Tajemnicze powodzenie Hitlera

„Nazi" rosną na siłach dzięki niesłychanym obietnicom

Na łamach londyńskiego „Daily Telegraphu" pojawił się niezmiernie interesujący artykuł, skreślony przez berlińskiego korespondenta tego pisma p. Gordona Walkera. W artykule tym, noszącym tytuł: **„Właściwe czynniki rządzące dzisiejszą polityką Niemiec"** — pisze publicysta niemiecki:

„Podczas, gdy w Anglji zwycięstwo w wojnie wysunęło na czoło ludzi starszych, w Niemczech klęska z konieczności niemal **uprzywilejowała szczególnie młodzież.** W Niemczech dzisiejszych najbardziej zastanawiającą rzeczą jest **przepaść pomiędzy starszem a młodszem pokoleniem.** Niema w Europie kraju, któryby z równym fanatyzmem poświęcał się sportowi, jak Niemcy. Uniwersytety niemieckie mają dziś wygląd odmłodzony i nie przypominają w niczem spokojnych uczelni przedwojennych. Wszechnice niemieckie interesują się dziś **więcej polityką, niż nauką,** a młodzież politykuje ustawicznie.

„Niemcy odznaczały się zawsze specjalną zdolnością żywienia nienawiści. W okresie reformacji Niemcy wykazywały silną nienawiść religijną, a dzisiaj fanatyzm partyjny osiągnął tam natężenie, nieznane w innych krajach europejskich.

„Jeżeli wspominamy tutaj reformację, to warto zaznaczyć, że dzisiejszy **podział partyjny** oparty jest w znacznej mierze na różnicach religijnych. **Narodowi socjaliści,** to **przeważnie luteranie.** Centrum wspiera się na katolikach, socjaliści i komuniści, to głównie kalwini, anabaptyści i wolnomyśliciele.

„Zastanawiającą rzeczą w Niemczech dzisiejszych jest **wzrost antysemityzmu.** Hitler wyraźnie zaznacza, że klęska wojenna zgotowana została Niemcom przez „żydowskich zdrajców listopadowych". **Ta nienawiść do żydów stanowi, możnaby powiedzieć — cement hitleryzmu.** Drugim takim cementem jest **nienawiść do cudzoziemców — głównie do Francuzów i Polaków.**

„Hitleryzm rośnie na sile, dzięki niesłychanym obietnicom. Rozsiewa on w masach mniemanie, **że zdoła usunąć bezrobocie i podatki.** Oczywiście ma być to dokonane **przez skreślenie wszelkich długów, wywłaszczenie żydów i samowystarczalność niemiecką.** Dość powiedzieć, **że broszura hitlerowska p. t. „Kupujcie wyroby krajowe" rozeszła się w przeciągu 20-tu dni w 50.000 egzemplarzy".**

Targi chmielarskie

Izba Przemysłowo — Handlowa w Lublinie organizuje targi chmielarskie, które odbędą się między 26 a 29 października rb.

Telefony wewnętrzne w samolotach

Angielska linja lotnicza „Imperial Airways', zaprowadziła w swoich aeroplanach pasażerskich nowy system telefonów wewnętrznych, który pozwala podróżnym, pomimo huku motorów, prowadzić rozmowy, zarówno z załogą samolotu, jak i między sobą.

Proces zabójcy prezydenta Doumera



Sąd przysięgłych w Paryżu skazał na śmierć emigranta rosyjskiego Gorgułowa, zabójcę prezydenta Francji Doumera. Podajemy fotografję Gorgułowa na ławie oskarżonych. Przed nim siedzą jego obrońcy, którzy nadaremnie podtrzymywali tezę jego niepoczytalności.

Wystawa poświęcona szkolnictwu

Warszawa (PAT). Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło Lidze Propagandy i Wytwórczości Krajowej w Krakowie zezwolenia na urządzenie wystawy przemysłowo-handlowej w Krakowie p. n. „Szkoła", w czasie od 25 sierpnia do 20 września r. b.

Wspomniana wystawa składać się będzie z działów następujących: dom, szkoła, sport, turystyka, obejmując wszystkie artykuły, dotyczące szkoły, życia ucznia w szkole i poza szkołą.

Niezależnie od tego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło Lidze Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie zezwolenia na urządzenie wystawy przemysłowo-handlowej w Krakowie p. n. „Tanie mieszkanie", w czasie od 1 do 31 października r. b.

Na wystawie przedstawiona będzie produkcja krajowa w dziedzinie, odnoszącej się do urządzeń mieszkaniowych.

Program wystawy obejmuje następujące działy: meble, dywany, szkło, ceramika, urządzenia kuchenne.

Wręczanie dalszych polis ubezpieczeniowych członkom federacji PZOO

W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło się w **Starachowicach** uroczyste wręczenie polis ubezpieczeniowych członkom Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Na uroczystość tę przybył z Warszawy prezes Federacji, gen. dr. Roman Górecki w towarzystwie wiceprezesa **Świrycz-Ryśkiewicza oraz pp. Gościńskiego, Sołtyka i płk Krzyżanowskiego.** W uroczystościach wziął również udział b. min. **inż. Czesław Klarner.**

W nocy z soboty na niedzielę uroczystość poprzedziły **nocne ćwiczenia oddziałów sfederowanych,** a w niedzielę o godz. 10 rano po nabożeństwie w miejscowym kościele, w obecności gen. dr. Góreckiego, inż. Klarnera, dyrekcji Zakładów Starachowickich, oraz przedstawicieli miejscowych władz, przed ustawionemi w czworobok oddziałami sfederowanemi powitał gen. dr. Góreckiego w imieniu Zakładów Starachowickich, jako **kolebki polskiego przemysłu metalurgicznego,** dyrektor Raczyński. Gen. dr. Górecki w dłuższem przemówieniu, odpowiadając na powitanie wskazał na ciężkie zmagania się Polski z kryzysem gospodarczym, oraz na odporność kraju w tej walce, czego dowodem są właśnie oszczędności, składane przez sfery robotnicze. Przedstawiciel prezesa PKO, dr. Grubera podkreślił następnie znaczenie idei ubezpieczenia, wprowadzanej w życie przez członków Federacji PZOO.

Rozpoczęto następnie **uroczyste wręczanie polis ubezpieczeniowych.** Pierwszą doręczył dr. gen. Górecki naczelnemu dyrektorowi Zakładów Starachowieckich, p. Raczyńskiemu, a następne kolejno urzędnikom i robotnikom. Ogółem **wręczono 863 polis** ubezpieczeniowych, poczem dr. gen. Górecki przyjął defiladę oddziałów sfederowanych i organizacyj przysposobienia wojskowego, harcerzy i organizacyj społecznych powiatu iłżeckiego.

Uroczystość zakończył obiad żołnierski w ogrodzie fabrycznym, w którym wziął udział gen. dr. Górecki, inż. Klarner, członkowie dyrekcji Zakładów Starachowickich, urzędnicy i robotnicy.

Finansowanie zbiorów

Bank Polski przeznaczył na rejestrowy kredyt zbożowy 30 miljonów złotych i na zakupy interwencyjne 25 miljonów złotych.

—o—

Tramwaje w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólna liczba wozów tramwajowych w Polsce wynosi 1.770, w tem 1.597 wozów osobowych.

Długość eksploatowanych linji tramwajowych wynosi 262,4 km. Liczba pasażerów tramwajowych w roku ubiegłym wynosiła 403.600.000 osób.

Dziwy nocy zimowych nad rzeką Detroit

Tajemnica białych samochodów — „Wódkociąg" z Kanady na „suchy" brzeg

Korespondent wielkiego dziennika włoskiego „Gazetta del Popolo" w Turynie, G. P. Napolitano, spędził **kilka miesięcy zimowych w Kanadzie, nad jeziorem Ontario,** tuż nad granicą Stanów Zjednoczonych. Opisał on w sposób żywy i interesujący wszystko, co widział i czego był świadkiem. Napolitano rozpoczyna swój opis o zacytowania ustępu z rocznika statystycznego, urzędowego wydawnictwa kanadyjskiego p. t. „Business Year Book". Na stronicy 84-ej figuruje zdanie następujące: **„W ostatnim roku (1929) 80 proc. całej produkcji spirytualjów w Kanadzie zostało wywiezione bezpośrednio lub pośrednio do Stanów Zjednoczonych".**

Tak więc w **urzędowem źródle statystycznem** stwierdzony został fakt eksportowania drogą kontrabandy alkoholu do Stanów Zjednoczonych.

Dalej zaś pisze Napolitano:

„Z moim przewodnikiem, którego przysłał mi mój przyjaciel Bill, udałem się autem do Windsor, leżącego tuż nad granicą Stanów. Dzielnica Walkerville mieści **największą w Kanadzie fabrykę likierów i wódek.** Tuż obok budynków fabrycznych płynie rzeka **Detroit,** której drugi brzeg jest już „suchy". W zimie, gdy rzeka zamarza i pokrywa się grubym lodem, rozpoczyna się **wielki sezon transportu nielegalnego** na drugi „suchy" brzeg — do Stanów Zjednoczonychł".

Rum-Runners, t. j. kontrabandziści, przeprawiają się ze swym ładunkiem przez rzekę. Aczkolwiek reflektory posterunków nadgranicznych oświetlają raz po raz rzekę i brzeg, transport odbywa się **bez większych trudności.** Jak się to dzieje? — W sposób bardzo pomysłowy: **pomalowane na oślepiająco biały kolor auta,** załadowane cennym towarem, wjeżdżają na rzekę. **Lód jest biały, auto — białe, ludzie — odziani w białe kapuce.** — I wszystko idzie **jak z płatka.** Tylko w chwili, gdy oślepiające światło reflektora z posterunku w Ballon Tover pada na transport, auta zatrzymują się i trwają w bezruchu, póki promień nie powędruje dalej.

Whisky kanadyjska jest istotnie dobrej marki. Ale na drugiej stronie, w Stanach już, w Melwidealle, znajdują się **potajemne fabryki whisky.** Melwidealle jest to osada, leżąca między Detroit a Dearborn. **Whisky, którą tu fabrykują, sporządza się w bardzo prosty sposób, dolewając wody w stosunku: 3 butelki wody na 1 butelkę whisky.** Proszę sobie wyobrazić, jaki to daje zarobek! Rzecz prosta, iż whisky „rozrzedzone" znajduje się w oryginalnych butelkach po kanadyjskiej whisky z oryginalnemi etykietami.

Opowiadano mi a propos pomysłowości gangssterów po tamtej stronie Detroit historję następującą. Rok temu przeprowadziła spółka gangsterów **rurę** długości 500 metrów o średnicy 2 centymetrów z jednego brzegu **rzeki na drugi.** Na brzegu amerykańskim wylot tej **„pipe - line"** znajdował się w szopie, gdzie pompa automatyczna, poruszana motorkiem benzynowym, „ciągnęła" alkohol z brzegu kanadyjskiego na brzeg amerykański. Przez sześć miesięcy business szedł znakomicie, policja nie przeczuwała nawet, co się dzieje w niepozornej szopie nad brzegiem Detroit. Ale w końcu policjantów z patroli nocnych zaintrygował hałas motoru, dobywający się co noc z szopy. Wtargnęli do szopy i znaleźli w niej tylko pompę, oraz baryłkę napełnioną do połowy whisky. Obok szopy znajdowała się miła willa. W willi spotkano się z młodym człowiekiem, który zeznał, że pełni funkcje nadzorcy portu. Tak, słyszał hałas motoru po nocach, ale nie zainteresował się tem, bo cóż go obchodzą cudze sprawy.... — Aresztowano go, ale po kilku dniach zwolniono, nie mając dowodów przeciw niemu.

Historja powyższa jest jedną z tysiąca podobnych ,jakie tu sobie opowiadają na brzegu kanadyjskim, dziwując się pomysłowości i sprytowi gangsterów amerykańskich".

Malownicza Japonja



Wieśniacy i robotnicy japońscy nie wyzbyli się odwiecznego stroju, składającego się z płaszcza słomianego i kapelusza w kształcie grzyba. Na zdjęciu naszem widzimy tak ubranego ogrodnika na kanale parku ce- sarskiego w Tokio.

Czarujące miasto

Tam, gdzie tworzy się historja Wielkiej Brytanji

W związku z **konferencją brytyjską,** toczącą się obecnie w **Ottawie,** miasto to ściąga na siebie pilną uwagę kół międzynarodowych.

Ottawa — to czarujące miasto. Tonie w zieleni, pięknemi swemi gmachami wyróżnia się wśród miast amerykańskich, malowniczo położone na brzegach rzek **Ottawy i zbiegu Catineau i Rideau.** „Miasto grzyb" powstało bowiem, wyrosło i podniesione zostało do godności stolicy w **przeciągu stulecia.** W ogromnie lasów kanadyjskich, gdzie **niegdyś koczowali Indjanie,** a stopa białego człowieka postać nie mogła, — jakby różdżka wieszczki wyczarowała piękne bulwary, imponujące gmachy, parki i ogrody, fabryki i mosty, — słowem: to wszystko, co charakteryzuje dziś wielkie miasto przemysłowe, **centrum polityczne jednego z najbogatszych krajów świata.**

Nie przewidywał tego chyba angielski pułkownik John By, gdy w r. 1827 rozbił namioty obozu wojennego na prawem wybrzeżu rzeki Ottawy. Na czele kompanji saperów królewskich, pułkownik By przystąpił do budowy kanału, łączącego rzekę **Św. Wawrzyńca z Ottawą i jeziorem Ontario.** Na wypadek wojny Kanady ze Stanami Zjednoczonemi kanał ten miał być główną **arterją komunikacyjną.** Do wojny w Północnej Ameryce nie doszło, ale obóz płk. By pozostał i rozwijał się pod nazwą **„Bytown" — „miasto By".** Po kilkunastu latach miasteczko przybrało miano rzeki, nad którą było położone — Ottawy. Gdy wreszcie w r. 1875 królowa Wiktorja wyznaczała Kanadzie stolicę, wybór jej padł na skromną, lecz malowniczo i geograficznie dogodnie położoną Ottawę.

Ottawa króluje pośród miast Kanady, To też właśnie tam, w parlamencie i w przepięknym gmachu **Chateau Laurier obradują delegacje, reprezentujące czwartą część ludzkości i piątą część kuli ziemskiej.**

Kraina bez kryzysu!

Któżby uwierzył, że w Europie istnieje taki zakątek! A jednak — na dalekiej północy na morzu Lodowatem **piękna wyspa Islandja nie wie, co to kryzys.** Ludność jej liczy zaledwie 110.000. Kraj nie jest bogaty, żyje z ciężkiej pracy (przeważnie z rybołówstwa), ale nie ma armji, ani marynarki i nie wie też, co to jest kryzys.

W kraju tym, który posiada najstarszy, bo liczący zgórą tysiąc lat parlament, gdzie kwiaty kwitną przez rok cały, a w pobliżu gorących źródeł hoduje się nawet winogrona i melony, gdzie kobiety od setek lat posiadają prawo wyborcze — życie ekonomiczne, kulturalne i polityczne nie doznało ostatnio żadnych wstrząsów. Gdy świat cały idzie naopak, w Islandji nawet w życiu społecznem nic nie uległo zmianie: przeciętna rodzina liczy conajmniej sześcioro dzieci, a rozwody należą do najrzadszych zjawisk.

Wolna miłość i alkohol w Sowietach

Ilość zużywanego alkoholu w Sowietach stale wzrasta. W pierwszym roku po zniesieniu prohibicji 1923-4 zużyto ogółem w całej Rosji sowieckiej 10 miljonów litrów wódki, w roku 1926-7 ilość ta doszła do 387 miljonów, a w roku 1927-28 — do 492 miljonów litrów! W początkach panowania Sowietów istniał coprawda okres t. zw. „suchy", lecz skutki jego były takie, że ludność podniecała się wszelkiemi możliwemi truciznami w zastępstwie wódki, bez której obyć się nie mogła. „Osservatore Romano" na podstawie listu z Moskwy pisze, że **w Sowietach w niektórych częściach kraju zaledwie 10 proc. dzieci nie jest od najmłodszego wieku przyzwyczajonych do picia alkoholu,** w niektórych zaś szkołach ustalono, że 34 proc. uczniów jest alkoholikami.

Podczas gdy alkohol wywiera swoje zgubne wpływy na ludność w Sowietach, „wolna miłość" oficjalnie usankcjonowana przez rząd i dozwolone przerywanie ciąży niosą zagładę rodzinie.

Złoża rudy żelaznej pod biegunem

Z Murmańska donoszą, że na półwyspie Kola (poza tzw. kołem polarnem) w kilku miejscach poczęto wydobywać rudę żelazną. Pracuje się głównie na wschodnim i zachodnim brzegu zatoki kolskiej. Najwięcej rudy znaleziono w łożysku rzeki Kaifaraki, gdzie już obecine wydobywa się 60-ąt ton rudu dziennie. Przy użyciu maszyn wydajność kopalń rudy może być podwojona a nawet potrojona. Murmańskie złoża rudy dorównują złożom norweskim, przepowiadając wspaniałą przyszłość.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

15)

Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony

Może żebrak? Też nie. Hojność obu pań dobrze jest znaną proboszczowi i instytucje parafjalne nie skarżą się, ale włóczęgi i żebracy nie zatrzymują się przed ich domem.

Stara Irma jest już koło drzwi i zaraz otworzy. Pierś faluje jej gwałtownie. Dlaczego? Przecież nie biegła, a więc z emocji.

Tak, to emocja. Bo nagle opanowało ją pewne wspomnienie. Zjawiła się przed nią pewną twarz... Szczupła blada, z włosami w nieładzie i przemieniona najokropniejszem przerażeniem. A jednak twarz ukochana i tak opłakiwana. Twarz, która prześladuje po nocach, którą się wzywa i odpędza zarazem. Twarz. za którą modli się całemi godzinami, czasem aż dotykając pomarszczonem czołem kamiennej posadzki w kościele.

Stara Irma kładzie pomarszczoną rękę na klamce drzwi weiściowych.

Gdyby to był... Gdyby to Leopold chciał wejść? Leopold, jej ukochany syn, który wreszcie powraca? Leopold oswobodzony, albo kto wie? może zbiegły?

Trzeba zobaczyć, trzeba się przekonać.

Stara służąca otwiera nagłym ruchem drzwi.

Jakaś ogromna sylwetka zapełnia wejście, wchodzi do przedpokoju. Otwierają się szerokie usta i donośny głos woła:

— Dzieńdobry, Irmo!

Stara odsuwa się przerażona.

Człowiek, niosący pod pachą wielką paczkę, odwraca się i zamyka za sobą drzwi.

Robi półobrót, tak, że go dobrze widać i śmieje się, pokazując wszystkie zęby:

— Przecież to wam na imię Irma?

Przerażona i oburzona — ale jak oburzona! — Stara mimowoli pochyla głowę.

— A więc Irmo — oznajmia intruz — chciałbym pomówić z waszym panem.

Idzie wgłąb przedpokoju i rzuca wokoło ciekawe spojrzenia. Służąca spieszy za nim małemi, podrygującemi kroczkami. Chciałaby mówić, układa starannie zdania, ale ani jedno słowo nie przechodzi jej przez wargi.

Nieznajomy postawił na podłodze pakunek, prawie tak wielki jak on sam, ale nie wypuszcza go z rąk. Przyciska go nawet jeszcze mocniej do siebie i oświadcza.

— Irmo, proszę powiedzieć waszemu panu, że inspektor policji Aime Malaise ma do niego pilną sprawę.

W tym momencie otwierają się drzwi w głębi i ukazuje się sylwetka kobieca.

— Proszę pana — słychać melodyjny głos — mój ojciec oddawna nie przyjmuje nikogo. Czego pan sobie życzy od niego? Proszę mnie powiedzieć, a ja zobowiązuje się powtórzyć mu...

ROZDZIAŁ VIII.
Tożsamość manekina.

Malaise pochylił się nisko. Kto go znał zdziwiłby się, bo inspektor nie był skłonny do zbytniej kurtuazji. Ale może nie chodziło mu o okazanie względów, a tylko o ukrycie nieprzyjemnego uśmiechu, z jakim powiedział:

— Zapewne panna Irena?

Dziewczyna zdradza pewne zdziwienie.

— Proszę, niech pan pozwoli za mną — mówi.

Malaise pochyla się powtórnie, ujmuje swój zawinięty w szary papier pakunek. Czyżby sie pomylił? Wydało mu się, że panna Irena rzuciła ukradkiem spojrzenie. Idzie za nią na werandę. Pakunek ciąży mu niewymownie. Opiera go o poręcz krzesła.

Na jego widok powstaje od stołu młoda dziewczyna. Jest wysoka, smukła, ubrana tak jak i Irena Lecopte. w ciemną suknię. Malaise podziwia jej ciężkie ciemne włosy, gładkie czoło, bladą cerę, czarne oczy, których blask stara się ukryć.

Irena zwraca się do inspektora.

— Zechce mi pan przypomnieć swoje nazwisko — mówi z wahaniem

— Aime Malaise — odowiada inspektor. I dodaje: — Inspektor policji.

Po raz drugi tego dnia wygląda tak, jakby rzucał wyzwanie.

— Laura Charon, moja kuzynka — przedstawia niezręcznie Irena. — Niech pan siada.

Malaise nie rusza się. Patrzy na Irenę. Panna Lecopte jest średniego wzrostu, raczej mała. I ona również wygląda bardzo blado, a może to tylko złudzenie, wywołane zielonemi cieniami drzew. Nie jest ładna, przynajmniej nie na pierwszy rzut oka. Jej rysy są jednak regularne, włosy pięknego, popielatego blond odcienia. Może jej uroda nie jest tak efektowna, jak Laury, może należy do rzędu tych, które należy odnajdywać powoli.

Życie gospodarcze

„Niemożliwe, proszę Pana!”

Nad czem winni się przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy poważnie zastanowić

Starzy ludzie lubią czasami zrzędzić; wydaje im się bowiem, że dzięki swemu wiekowi, wszystko wiedzą. Gdy się do takiego człowieka starej daty mówiło niegdyś, że ludzkość będzie z czasem podróżowała z szybkością 100 klm. i więcej na godzinę, żachnął się on apodyktycznie: **„Niemożliwe, proszę pana! Jazda z szybkością 100 klm.! — —Toż to niepodobieństwem jest oddychać!“**

Kiedy słowa te stały się dziś faktem, widzimy, jak ograniczeni byli nasi mądrzy, poczciwi przodkowie. Te same słowa jednak padają jeszcze z ust wielu starych, mądrych ludzi. Opierają się oni z reguły na osobistych doświadczeniach.

Gdy powiedzieć fabrykantowi, że **łatwo może on podnieść wytwórczość bez wprowadzenia nowych maszyn, o 20 lub 30 proc.** odpowie prawdopodobnie: **„Niemożliwe, proszę pana!“** A jednak dowiedziono tego w tysiącach wypadków przez wprowadzenie nowych metod pracy.

Gdy powiedzieć właścicielowi sklepu, że **może on zwiększyć obroty w przedsiębiorstwie przez upiększenie frontu swej firmy, przez zmianę wystawy sklepowej i przez bardziej uprzejmy i pociągający stosunek do klienteli, i to podnieść nawet o 20 lub 30 proc.,** odpowie prawdopodobnie: **„Niemożliwe, proszę pana!“** A jednak potwierdza się o tyle razy w praktyce.

Gdy powiedzieć młodemu kupcowi, że **w ciągu dwu lat może on zwiększyć dochody o 30 tysięcy złotych rocznie,** jeżeli tylko zaznajomi się z tuzinem książek z dziedziny praktycznej wiedzy kupieckiej i przyswoi sobie ich treść, odpowie zapewne: **„Niemożliwe, proszę pana!“** A jednak tylu młodych kupców postąpiło w ten sposób i doszło do powyższego rezultatu.

Gdy powiedzieć pracodawcy, że może on wiele zyskać przez życzliwy stosunek do robotników, zdobycie sobie ich zaufania, wierności i bardziej entuzjastyczne usposobienie do pracy, niejeden przedsiębiorca odpowie zapewne z sceptycznym uśmiechem **„Niemożliwe, proszę pana!“** A jednak liczni pracodawcy doszli do powyższego celu.

Ludzi tego typu, wątpiących o wszelkich **możliwościach,** spotyka się na każdym kroku, zarówno w handlu jak przemyśle, z wyjątkiem kilku nowych branż. Żadnych ulepszeń nie uważają za godne naśladowania. Upierają się przy starych i przestarzałych metodach pracy, w imię opierania firmy na „tradycjach“. Przeszkadzają wprowadzeniu nowości, gdy ich nie rozumieją. Ponieważ trudno ich o czemś pouczyć, przeszkadzają urzeczywistnieniu nowych myśli i metod pracy.

„Ludzie niemożliwości“ nigdy nie postępują! Przeświadczeni o niemożliwości osiągnięcia czegoś, nigdy też oczywiście niczego osiągnąć nie mogą.

Dziś w dniu „Święta Morza“ **każdy przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik powinien wykreślić ze swego słownika wyraz „niemożliwe“ i głęboko się zastanowić, czy przedsiębiorstwo nie należałoby zreorganizować, w kierunku eksportu zamorskiego?** Napewno przedsiębiorstw takich mamy w Polsce setki.

Rozwój przemysłu bekonowego w Polsce

96 miljonów zł rocznie płaci nam Anglja za bekony i szynki

Polska posiada obecnie 38 przetwórni bekonowych i szynkowych, łącznie zaś z terenem W. M. Gdańska, gdzie pracuje 3 bekoniarnie, posiadamy ogółem 41 przetwórni. Na ziemiach polskich produkcja bekonowa zapoczątkowana była przed wojną, ale w bardzo słabych rozmiarach; obecny **stan przetwórstwa bekonowego jest dorobkiem polskim ostatnich 6-ciu lat.**

Ciekawe liczby, ilustrujące **rozwój przemysłu bekonowego w Polsce,** wykazuje przerób sztuk trzody, a mianowicie: w 1926 roku przerobiono na bekony 165.000 sztuk trzody, następnie w latach 1927, 1928 ilość przerobionych sztuk trzody zmniejsza się, aby w 1929 r. zwiększyć się do 325.000 sztuk, w 1930 r. do 550.000 sztuk, zaś w **1930 r. do imponującej liczby 1.202.000 sztuk.** W bieżącym roku ilość sztuk, przerobionych na bekony lub szynki, nie zmniejszy się, gdyż w pierwszem półroczu r. b. przerobiono 612.792 sztuk trzody.

Bekony wywozimy **wyłącznie do Anglji.** Przeciętna roczna cena za cwt. bekonu w szylingach wynosiła dla 1926 r. — 97, dla 1927 — 76, dla 1928 — 80, dla 1930 — 83, dla 1931 — 47,7 i dla pierwszego półrocza r. b. — 43,6. Zmniejszanie się stałe przeciętnej ceny polskiego bekonu, jak dowodzi in. St. Gayny w swoim referacie, wygłoszonym na zjeździe miast, odbytym ostatnio w Katowicach o przemyśle bekonowym w Polsce, źródło swe znajduje w stałem zwiększaniu dostaw, a w szczególności w ogromnych ubojach duńskich. Po zatem na tak katastrofalną zniżkę cen, poczynając od 1931 r., wpłynęła dodatkowo dewaluacja waluty angielskiej.

Wartość wywozu bekonów i szynek w 1931 r. z polskiego obszaru celnego wynosi mniej więcej 105.409.139 zł. Wartość tej pozycji wywozowej przewyższa wartość eksportu gotowych przemysłów włókienniczych, a stanowi, według obliczeń dr. Konopińskiego, dla 1931 r. 5,6% ogólnego naszego wywozu, w stosunku zaś do eksportu węgla — 31% i t. d.

Na rynku angielskim **polski dostawca bekonów spotyka się z konkurencją duńską, holenderską, szwedzką, litewską, irlandzką, kanadyjską** i t .p. Na pierwszem miejscu jako dostawca stoi Danja, która w 1931 r. dostarczyła 65,89%, **na drugiem Polska z udziałem** 9,67%. Zaznaczyć również należy, iż, pomimo tego, że bekon polski sprzedawany jest na rynku angielskim po niższej cenie, aniżeli duński, jednak rozpiętość cen pomiędzy temi dwoma bekonami z roku na rok się zmniejsza. Podkreślić również wypada, iż polski eksport bekonów jest stosunkowo młody w porównaniu z eksportem duńskim, który ma za sobą przeszło 50-letnią tradycję, wypracowanego odbiorcę i wielkie doświadczenie.

W swoim ciekawym referacie o przemyśle bekonowym w Polsce inż. Gayny przeprowadza analizę eksportu bekonów i szynek z punktu widzenia interesu rolnictwa i dochodzi do wniosku, iż, **przyjmując liczbę 97 miljonów zł., osiągniętych w 1931 r. za bekony i szynki, dostarczone przez fabryki** z terenu **Polski fob. Gdynia,** wartość wzamian ewentualnie wywiezionych ziemniaków i ziarna (gorszego gatunku, którym karmią trzodę) w żadnym wypadku nie dorównywałaby osiągniętej sumie z eksportu bekonów.

Przed kampanją wywozu zboża

Organizacje eksportujące zboże oraz firmy prywatne w związku z nadchodzącym sezonem wywozowym podjęły już odpowiednie przygotowania. W Gdańsku 18 sierpnia odbędzie się zebranie plenarne zarządu Biura Eksportu Zboża, na którem zostaną ustalone zasady przyszłej kampanji wywozowej. Rzeczoznawcy przewidują, że kampanja ta będzie dość ożywiona, gdyż dzięki pomyślnym urodzajom będziemy mieli poważne nadwyżki zboża do wywozu. Cyfra ogólna tych nadwyżek obliczana jest przez rzeczoznawców mniej więcej w granicach 600 do 800 tysięcy ton zboża.

Eksporterzy nasi zwracają w tym roku szczególną uwagę na jęczmień i owies, których ceny na wielu zagranicznych rynkach odbiorczych kształtują się wyżej od cen naszych rynków krajowych.

Rozdział kontungentów eksportowych

Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych zaakceptował uchwałę Wywozowej Komisji Rozdzielczej przy Państwowym Instytucie Eksportowym, przewidującą powoływanie subkomisji w składzie: przewodniczący oraz po jednym członku z Izby Przemysłowo-Handlowej oraz organizacyj rolniczych, zamieszkałym w Warszawie, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, ponadto Państwowego Instytu Eksportowego. Zadaniem subkomisji będzie podział kontyngentów niewykorzystanych przez poszczególnych eksporterów w ramach kontyngentów, uchwalonych przez plenum Wywozowej Komisji Rozdzielczej.

Bezpośredni import nasion palmowych z Afryki

Onegdaj przybył do portu gdyńskiego wprost z Burutu (Afryka) na motorowcu szwedzkim „Kolsnaren“ transport 1309,2 t. ziarn (nasion) palmowych, przeznaczony dla Olejarni Gdyńskiej.

Dalszy ładunek ryżu z Gdyni do Stambułu

Wczoraj motorowiec szwedzki „Gotland“ **zabrał z Gdyńskiej Łuszczarni Ryżu 70 ton ryżu łuszczonego,** który przewieziony zostanie przez Aleksandrję, dokąd statek z Gdyni się udaje do Stambułu.

Działalność kredytowa banków akcyjnych

Działalność kredytowa banków akcyjnych w ubiegłym miesiącu uległa dalszemu zmniejszeniu o 37,9 miljonów złotych do 1123,8 miljonów złotych. Działalność kredytowa przy dyskontowaniu weksli zmniejszyła się o 19,4 miljony złotych, a w rachunkach bieżących o 18,5 miljonów złotych. Pogotowie kasowe w bankach akcyjnych wzrosło o 3,2 miljony złotych do sumy 46,7 miljonów złotych, wobec czego stosunek zasobów kasow. do wkładów poprawił się i wynosił 7,1 proc. — Zadłużenie banków wobec zagranicy zmniejszyło się o 6 milj. zł do 254,8 milj. zł. — Redyskonto banków akcyjnych w związku ze spadkiem portfelu wekslowego zmniejszyło się o 5,8 miljonów zł do sumy 239,5 milj. zł.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytu siewnego i wiosennego wzrosło w ciągu czerwca r. b. o 1,6 miljonów złotych do sumy 17,4 milj. złotych, natomiast z tytułu kredytów na rejestrowy zastaw zboża zmniejszyło się o 5,4 miljonów złotych do 2,8 miljonów złotych. Kredyt ten będzie całkowicie spłacony w ciągu lipca i sierpnia r. b.

Również zmniejszył się portfel weksli rolniczych w Banku Polskim z terminem od 3 do 6 miesięcy o sumę 9,3 miljony złotych i wynosił 75,6 miljonów złotych.

Długoterminowe pożyczki przemysłu w B. G. K.

Ze sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego za rok 1931 wynika, iż przemysł prywatny partycypuje tylko w szczupłych rozmiarach w kredytach długoterminowych Banku. Mianowicie suma pożyczek przemysłowych w obligacjach Banku wyniosła w dn. 31. 12. 1931 r. 33.557.800 zł, co stanowi dokładnie 4 proc. ogólnej sumy udzielonych przez Bank pożyczek w listach zastawnych i obligacjach.

Okręty nie zachodząc do portu przeładowują towary na flotę przybrzeżną

Dzięki istnieniu stałej komunikacji przybrzeżnej Gdynia — Gdańsk, **statki dalekomorskich rejsów mogą zabierać niewielkie ładunki, przeznaczone do Polski, nie zachodząc do portu i nie ponosząc opłat portowych, oddając ładunek na redzie na statek żeglugi przybrzeżnej,** same zaś udając się w dalszą podróż do portu przeznaczenia.

W taki sposób przeładowano ładunek 17 ton tłuszczu fok, sprowadzonego z Ameryki południowej na statek żeglugi przybrzeżnej, „Friede“, z którego przeładowany został w Gdańsku na statek żeglugi rzecznej i **Wisłą wywieziony został do Warszawy do fabryki** pasty do obuwia i zaprawy do podłóg.

Jakie mienie nie podlega egzekucji skarbowej?

Ogłoszone zostało *rozporządzenie Rady Ministrów ustalające przepisy o postępowaniu egzekucyjnem przez władze skarbowe.* — Rozporządzenie to zawiera między innemi wyszczególnienie mienia, które jest z pod egzekucji wyłączone.

Mianowicie od egzekucji zwolnione są:

sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, niezbędne dla zobowiązanego i członków jego rodziny;

przedmioty używane z powodu ułomności przez zobowiązanego i jego rodzinę;

zapasy żywności i opału, niezbędne dla zobowiązanego, jego rodziny i jego służby na okres jednego miesiąca;

przedmioty i surowce, niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego, pracującego ręcznie;

przedmioty, niezbędne do pełnienia służby lub wynagrodzenia za czas do najbliższego terminu zobowiązanego, pracującego umysłowo;

u zobowiązanego, który pobiera perjodyczne wynagrodzenie z tytułu stosunku służbowego prawno-publicznego, lub z tytułu umowy o pracę — *pieniądze w kwocie odpowiadającej części wynagrodzenia za czas najbliższego terminu wypłaty;*

u zobowiązanego, który nie otrzymuje stałego wynagrodzenia za pracę — *pieniądze niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie przez jeden tydzień;*

przedmioty, dane zobowiązanemu celem poratowania jego i jego rodziny w razie klęski z powodu nadzwyczajnych wypadków, — choroby lub śmierci, oraz zasiłki i wsparcia udzielone w takich przypadkach, o ile przedmioty te lub fundusze dla tych celów są mu jeszcze potrzebne;

przedmioty służące zobowiązanemu i jego rodzinie do *wykonywania praktyk religijnych lub niezbędne do nauki;*

ordery honorowe, obrączki ślubne, listy, papiery fimilijne lub inne papiery osobiste zobowiązanego oraz jego książki rachunkowe;

przedmioty codziennego użytku, potrzebne zobowiązanemu, które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla zobowiązanego mają znaczną wartość użytkową;

przedmioty, które mają służyć do *pochowania zmarłego członka rodziny, przedmioty służbie bożej poświęcone.*

Ponadto nie ulegają egzekucji:

wsparcia wyznaczone zobowiązanemu dla poratowania jego lub jego rodziny w czasie choroby, śmierci lub innej klęski;

zasiłki pieniężne z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i zabezpieczenia na wypadek bezrobocia;

sumy i świadczenia w naturze przeznaczone na pokrycie wydatków lub wyjazdów w sprawach służbowych;

stypendja na kształcenie się;

świadczenia perjodyczne, mające charakter nagród honorowych;

należności pośmiertne z tytułu zapomogi lub zaopatrzenia jednorazowego pod jakąkolwiek bądź nazwą albo z tytułu ubezpieczenia kosztów pogrzebu i odszkodowania, należące się zobowiązanemu od zakładu ubezpieczeń z umów o ubezpieczenie budynków lub ich przynależności)nieruchomości z przeznaczenia), — jeżeli odszkodowania te według wspomnianych umów lub przepisów prawnych winny być użyte tylko na odbudowanie ubezpieczonych budynków lub na uzupełnienie ich przynależności.

—o—

Bandera polskich jachtów na szerokich morzach

Żeglarstwo morskie w Polsce mogło rozwinąć się dopiero w kilka lat po odzyskaniu dostępu do morza. Pierwsze lata bytowania nad własnem morzem z konieczności rzeczy musiały zaprzątnąć inne ważniejsze, żywotniejsze sprawy. Dopiero **po ugruntowaniu panowania nad morzem, po silnem zarzuceniu kotwicy w Bałtyku, można było pomyśleć o rozwoju sportu jachtowego.** Spełnienia ważnego tego zadania podjął się i spełnił już w dużej mierze **ośrodek żeglarski Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Gdyni.**

Ośrodek żeglarski egzystuje od 3 lat i mimo wielkich kosztów, jakich ten sport wymaga, rozwija się w szybkiem tempie, rokując jak najlepsze nadzieje na przyszłość. — Już dziś ośrodek **rozporządza własną przystanią, wielką halą zimową dla jachtów oraz taborem, składającym się z 10-ciu pięknych jachtów morskich,** z których większe nadają się do odbywania dłuższych podróży zagranicznych.

Do miesiąca czerwca rb. tabor ośrodka składał się z następujących jednostek:

1) kutrowy jach motorowo-żaglowy „Kaper" o pojemności cca 4 tonn;

2) **„Fenix"** slup 45 m. kw. powierzchni żagli!

3) „Gryf" slup 45 km. powierzchni żagli;

4) „Czajka" jola mieczowa 35 m. kw. pow. żagli;

5) „Kania" jola mieczowa 35 m. kw. pow. żagli;

6) „Mewa" motorówka.

W czerwcu rb. zostały zakupione przez PUWF i PW i sprowadzone z Travemuende przez gen. Zaruskiego **dwa większe jachty — „Temida I", szkuner sztakslowy z motorem, 250 m. kw. żagli i „Temida" II, jol, 103 m. kw. żagli.** Prócz tego przybył jeszcze 18 tonnowy kecz żelazny motorowo - żaglowy **„Mohort" i „Junak",** kuter motorowo-żaglowy, będące własnością Jacht-Klubu Oficerskiego i Marynarki Wojennej.

W ciągu zimy odbywały się kursy teoretyczne, prowadzone przez p. gen. Zaruskiego i p. por. Kuczyńskiego. Obecnie w miesiącach letnich otwarte są kolejno dwa kursy, poświęcone wyłącznie zajęciom praktycznym. Kończący się obecnie kurs pierwszy zorganizowany **został dla instruktorek i instruktorów żeglarstwa śródlądowego,** w celu zaznajomienia ich **z jachtingiem morskim.** Młodzi amatorowie morza uczą się tu prowadzenia i manewrowania jachtem, robót linowych, konserwacji itp.

W ciągu obecnego kursu odbyto, oprócz codziennych wyjazdów ćwiczebnych, kilka dalszych podróży zagranicznych: 12 bm. wyruszył zespół, składający się z jachtów „Temida I", „Junak" i „Mohort" pod dowództwem p. gen. Zaruskiego do Sztokholmu i Kalmar; 13 bm. wyruszył jacht „Temida II" z załogą żeńską pod dowództwem p. por. mar. handl. Kuczyńskiego na Bornholm.

Z dniem 8 sierpnia otwarty będzie następny kurs dla harcerzy, który potrwa do dnia 1 września.

Pierwsza polska wyprawa kobieca na morzu

Z wypraw tych na pełne morze zasługuje na szczególną uwagę podróż jachtu „Temida II" ze względu na to, iż była to **pierwsza wycieczka jachtowa z załogą wyłącznie kobiecą.** Może to, że przedstawicielki płci słabej tak odważnie wyruszyły w podróż morską, zachęci ich kolegów płci brzydkiej do szukania silniejszych bodźców żeglarskich, niż tylko na Wiśle. Czas już bowiem najwyższy, ażeby Kopenhaga, Treleborg, Oslo, Ystada, Sztokholm, wśród bander niemieckich, duńskich, norweskich, szwedzkich, ujrzały wreszcie **także bandery polskie.** To też w kierunku tej propagandy wyprawa kobieca na „Temidzie II" może mieć wielkie znaczenie. Załóg kobiecych zagraniczne żeglarstwo posiada bardzo wiele. W Polsce jest ona pierwszą.

„Temida II" wyruszyła z Gdyni 13 bm. a powróciła już 20 bm. Jacht ten zrobił kurs z Gdyni do szwedzkiego portu Ystad, następnie do duńskiego portu Honne na wyspie Bornholm i z powrotem do Gdyni w ciągu 7 dni, ustalając pewnego rodzaju rekord.

Pean polskiego żeglarza na cześć morza

Jachty „Temida I" i „Temida II" przyczyniły się do szczególnego wzbogacenia naszego taboru morskiego, umożliwiając amatorom żeglarstwa szkolenie się w tego rodzaju sporcie. To też uroczystość chrztu tych jachtów miała szczególnie piękny przebieg. W czasie uroczystości chrztu piękne przemówienie, owiane miłością morza i zrozumieniem jego znaczenia — wygłosił **Dyrektor Państwowego Urzędu WF i PW., płk. dypl. Kiliński:**

„Morze zmywa nieskończonym chlustaniem cokolwiek w duszy człowieka jest bojaźnią wobec tyrana lub wobec tłumu, cokolwiek jest przesądem, zabobonem, co jest zastarzałym błędem myśli, z choroby lub głuchoty narosłym. Odmywa i odkurza wszystko, co jest przemijające, podatne, słabe, sypkie, co się da odłamać, oderwać, rozproszyć i odmyć. To, co po pracy tych fal w człowieku zostanie, jest już naprawdę zdrowe, twarde i jędrne". Tak się kształtują duchowe właściwości morza dla Polaka w genjalnem słownem ujęciu i arcysubtelnem zrozumieniu potęgi morza przez Stefana Żeromskiego.

Dla innych bywa morze wyrazem tylko wszechmożnej, brutalnej siły fizycznej, dla innych tylko ostoją materjalnego bogactwa, dla jeszcze innych tylko tajemnem, przepotężnem pięknem, dla jeszcze innych kapitalnym terenem dla awanturniczych przygód. — Dla nas jest ono przedewszystkiem mistrzem — wychowawcą ducha.

Państwowy Urząd WF i PW, uważając się zawsze z dumą za jedną z komórek wychowania obywatelskiego i wogóle wychowania młodego człowieka, od pierwszych chwil swego istnienia myślał o morzu, jako o cennym, naturalnym współwychowawcy. Po dokonaniu wstępnych prac przygotowawczych i organizacyjnych — uruchomił po raz pierwszy latem 1929 r. swój ośrodek morski w Jastarni. Skromne to były początki: 2 jachty żaglowo-motorowe, w tem poważny wilk morski Junak, 2 mniejsze jachty żaglowe, 2 żaglowe jole oraz 1 szalupa i po 45 kandydatów na morskich żeglarzy w dwóch miesięcznych turnusach. W roku 1930 tabor żeglarski powiększa się o jedną ratowniczą łódź motorową i wypożyczone z marynarki wojennej 2 szalupy wiosłowe z ożaglowaniem. I znów 90 osób: 45-ciu harcerzy wodnych i 45ciu członków wioślarskich i żeglarskich klubów zrzeszonych bierze się z morzem za bary, a przewodzi im zapalony, miłością morza i żagla zapamiętały wódz — generał Marjusz Zaruski.

Wreszcie w r. 1931, w oparciu już o port gdyński, harcerze wodni, członkowie klubów zrzeszonych i poraz pierwszy odważne młode kobiety w liczbie 8 miu pionierek żeglarstwa morskiego — zapisują swe nazwiska w kolumnie sterników jachtowej żeglugi morskiej w sile osób 51.

I to dzisiaj w naszym ośrodku morskim w Gdyni przy udziale wielce szanownych gości dla nowego kursu, liczącego 102 uczestników i uczestniczek w 2-ch turnusach, pod tem samem zasłużonem kierownictwem — do taboru, zasilonego przez Państwowy Urząd WF i PW jachtem z motorem „Mohortem", z hojnej ofiary Centralnego Komitetu budowy okrętu pod nazwą „Temida" przybywają dwa jachty z motorem: „Temida I" i „Temida II".

W zamierzeniach komitetu, obejmującego wszystkie organizacje, związane z wymiarem sprawiedliwości, było ufundowanie jednostki morskiej, któreby była widomym dowodem zrozumienia znaczenia dla Polski dostępu do morza i w miarę możności przyczyniła się do zaspokojenia jednej z licznych potrzeb młodego państwa w tej dziedzinie. Pięknemi jachtami obdarowano za pośrednictwem Państwowego Urzędu WF i PW młodzież, aby miłością fal polskiego Bałtyku, pracą swych mięśni, odwagą i granitem ducha przemierzała słone szlaki wodne z polską banderą, świadcząc, że morze to jest nasze, że na nim ludno od naszych barw, aż dziw, że się na szczupłem polskiem wybrzeku pomieścić mogą, że morze to mówi naszym językiem i najpieściwiej nasze kołysze statki i okręty. W gorące i wierne dłonie oddaje komitet skarb swój i takiem przeznaczeniem wartość jego wielokrotnie wzmaga. Wszak każdy nowy kapitan, każdy nowy sternik, wyzwolony na „Temidach", przedłużać będzie ich żywot pamięcią o nich i wdzięcznością, że ich z morzem w jedno zlały.

Przejmując w imieniu Państwowego Urzędu WF i PW ten piękny, nader rozumny dar z rąk czcigodnych ofiarodawców, spełniam najmilszy obowiązek, składając im dzięki, a w szczególności panu Kazimierzowi Fleszyńskiemu wiceprezesowi sądu apelacyjnego w Warszawie, jako prezesowi komitetu i panom generałowi Marjuszowi Zaruskiemu i komandorowi Antoniemu Aleksandrowiczowi, jako niezmordowanym wojownikom o miłość do morza, którzy jachty te na całe ich życie zakotwiczyli do polskiego pobrzeża — jako domu rodzinnego — i zapewniam, że każdą cząstkę tych wodnych domów ogrzewać będą zawsze żarem najwyższego przywiązania i troskliwości serca młodych polskich żeglarzy".

Przystań rybacka w Gdyni



Na ilustracji naszej widzimy fragment portu rybackiego w Gdyni z żaglowemi kutrami rybackiemi, przeznaczonemi do połowów przybrzeżnych. Na dalekie połowy, na pełne morze, wypływają jedynie kutry motorowe.

W przededniu Międzynarod. Zlotu Skautów Wodnych

Karty dorobku idei harcerskiej na Pomorzu są znane. W suchych cyfrach i zestawieniach zawiera się treść wymowna, chlubnie świadcząca o pracy harcerstwa pomorskiego zarówno drużyn żeńskich, jak i męskich. W cyfrach tych jednak niewidoczne coprawda dla oka pulsują żywa myśl, serce ofiarne, zapał twórczy i młody hart wytrwania. I w tem wielka mieści się moralna wartość i siła ruchu harcerskiego. Między nią a społeczeństwem należy zadzierzgnąć trwałą, życzliwą i zażyłą łączność obcowania czynnej pomocy i opieki.

Trzeba poznać ideę harcerskiego działania, współżyć z nią i współpracować. Dopomóc w realizowaniu wysiłków tych chłopczyków czy dziewcząt, w których pod szarym mundurem w piersi bije gorące serce umiłowania Boga i Ojczyzny, nieraz dziecku, które w młodym wieku przyrzeka być posłusznem prawu harcerskiemu i przyrzeczenia tego nie łamie, śmiałym krokiem, idąc ku przyszłości, chcąc wszystko poświęcić dla Ojczyzny, aby tylko widzieć ją Wielką i Potężną. Temu harcerzykowi trzeba serce otworzyć. Wskazujmy temu młodemu pokoleniu ideały, które sami ukochaliśmy, wzmacniajmy wydajność ich pracy. Czas mija. Dzisiaj ruszają harcerskie zastępy w pole z swą pieśnią na ustach, z furkotem proporców swych zastępów, by nieść radosną wieść o cichej ale twardej służbie, nieobliczonej na chwilowy efekt lub piękny frazes, służbie w imię dobrego wychowania obywatelskiego, tego wychowania, na którem potęga Rzeczypospolitej wesprze się i podźwignie.

Właśnie w tym roku harcerstwo pomorskie zda swój egzamin z pracy żmudnej a jakże owocnej w latach minionych.

Zarówno uwaga całego polskiego harcerstwa, jak, jak i skautingu zagranicznego kieruje się dziś na Pomorze, na harcerstwo pomorskie. Zjeżdżają się bowiem skauci z dalekich stron, ze wszystkich stron świata na odwiecznie polską ziemię pomorską. Będą naszymi drogimi gośćmi. Wezmą udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych na jeziorze garczyńskiem pod Kościerzyną.

Zróbmy wszystko wspólnemi siłami, aby rewja światowego harcerstwa na Pomorzu wypadła jaknajlepiej, aby zarówno nasze społeczeństwo jak i harcerstwo pomorskie zdobyło sobie powszechne uznanie.

Niech zagraniczna społeczność harcerska wśród których nie brak będzie dygnitarzy zagranicznych, nietylko skautowych ale i politycznych, pozna **prawdziwe oblicze Pomorza.**

Rolnicy pamiętajcie o składkach ubezpieczeniowych!

Wobec szalejących w ostatnich czasach burz z piorunami, które spowodowały tak liczne na Pomorzu pożary, przypominamy wszystkim tym, którzy zalegają ze składkami ogniowemi, aby je natychmiast uiścili.

W przeciwnym bowiem razie, o ile w chwili pożaru składka nie będzie zapłacona, narażą się na niepowetowane szkody, gdyż w myśl obowiązujących przepisów nie jest Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu zobowiązane do wypłaty odszkodowania pogorzelowego, jeżeli pogorzelec zalega ze składką w chwili pożaru.

KRONIKA

niedziela 31 lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Abdona
Niedziela Ignacego

— **Stan wody w Wiśle z dnia 29. 7.:** Zawichost +0.88, Warszawa +0.75, Płock +0.48, Toruń +0.36, Fordon +0.37, Chełmno +0.22, Grudziądz +0.35, Korzeniewo +0.60, Piekło —0.20, Tczew —0.32, Einlage +2.16, Schiewenhorst +2,38.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 3 sierpnia włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota 30 bm. godz. 20.30 w ogrodzie Oaza „Królowa Miljardów“.

Niedziela 31 bm. godz. 15.30 ,Królowa Miljardów“.

Niedziela 31 bm. godz. 20 „Marjusz‘.

Poniedziałek, 1. 8. o g. 20 — „Marjusz“.

Repertuar kin:

Palace — „Marokko“ z Marleną Dietrich.

Światowid — „Purpurowa gondola“.

Lux, ul. Strumykowa — „Współczesny korsarz“.

Mars, ul. Warszawska — „Krysia Leśniczanka“.

Corso — „Arab“.

Z miasta

— **Kronika kościelna.** Porządek nabożeństw w nideziele 31 bm. w kościele N. M. Panny jest następujący: o godz. 7 msza św. z kazaniem; o godz. 9 msza św. cicha; o godz. 10 suma z kazaniem; o godz. 12 msza św. cicha z kazaniem. Nieszpory o godz. 3.

Dnia 5 sierpnia przypada pierwszy piątek miesiąca, tego dnia odprawione zostaną o godz. 7.45 wotywa, wieczorem o godz. 7 nabożeństwo. Słuchanie spowiedzi św. w przed dzień od godz. 5 do 7 wieczorem.

— Na Święto Morza w ciągu bieżącego tygodnia przepłynęło przez Toruń przeszło 100 kajaków, udających się do Gdyni na Święto Morza. Kajaki płyną z Grodna, Wilna, Warszawy, Krakowa i t. d.

— **Przyspieszony przyjazd kolonij TNSW.** Z powodu Święta Morza i złączonego z niem znacznego ożywienia się ruchu kolejowego na wszystkich linjach, a szczególnie na linji Gdynia—Toruń—Warszawa, kolonje TNSW męska i żeńska z nad morza powrócą już dnia 31 lipca (niedziela) o godz. 7 min. 24. Wysiadać na dworcu Toruń-Przedm. Młodzież szkół warszawskich będzie w domu tego samego dnia o godz. 14-tej na dworcu Warszawa-Gł.

— **Baczność Podofic. Rez. Koło Toruń!** — Wyjazd z Torunia do Gdyni na „Święto Morza“ nastąpi w sobotę dnia 30 lipca o godz. 19.43 ze stacji Toruń — Przedm. Powrót z Gdyni do Torunia według rozkładu jazdy zapodanego przez stację Gdynia. O jaknajliczniejsza i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— **Bar „Satyr“ w nowej szacie.** W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie restauracji Bar „Satyr“ w nowym wielkim lokalu przy ul. Łaziennej 13. Po gruntownem odnowieniu nastąpi dziś w sobote otwarcie baru „Satyr“, przeniesionego z ul. Łaziennej 17. Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie.

— **Zawiadamiamy,** że biuro Prawne zostało przeniesione z ul. św. Jakóba 19 na ul. Jęczmienną 17, również przy biurze prawnym mieści się Związek Inwalidów cywilnych, wdów i sierot. (Urzęduje od godz. 8—18). Zarząd. (O55728

— **Przez otwarte okno** zakradł się nieznany sprawca do mieszkania p. Szarszewskiego, ul. Klonowicza 38. Łupem złodzieja stała się garderoba męska wartości 200 zł.

— **Strzeżcie się złodziei kieszonkowych.** Na dworcu Toruń-Przedm. nieznany sprawca skradł p. Stelcerowi (ul. Lubicka 47) portfel, zawierający 120 zł. w gotówce, skrypt dłużny na 1000 zł oraz dokumenty osobiste. Kradzieży dokonano w chwili, gdy p. St. wysiadał z pociągu.

Z teatru

— **„Królowa miljardów“ w ogrodzie Oazy.** Dziś w sobotę dnia 30 bm. o godz. 20.30 w ogrodzie „Oaza“ przy ul. Bydgoskiej jedyne przedstawienie operetki L. Falla pt. „Królowa Miljardów“ z niedoścignioną odtwórczynią roli tyt. Elną Gistedt oraz pp. Tadeuszem Laskowskim, J. Leonowicz, Zdzitowieckim, Józefowiczem, Ilcewiczem i innymi.

— **Pożegnalny występ p. Elny Gistedt.** W niedzielę dnia 31 bm. o godz. 15.30 pożegnalny występ gwiazdy operetki polskiej Elny Gistedt, która po swoich tryumfach na naszej scenie pożegna się z Toruniem w operetce L. Falla pt. „Królowa miljardów“. Ceny zniżone.

— **„Marjusz“.** O godz. 20 po cenach do polowy zniżonych przepiękna sztuka Pagnol‘a „Marjusz“, przyjmowana stale z nadzwyczajnym aplauzem, w świetnem wykonaniu zespołu z pp. dyr. Bendą, Królikowską, Zięciakiewiczem, Lenczewskim, Mirską-Zarembiną i Cornobisem na czele.

Ruch w porcie toruńskim

W dniu wczorajszym przybyły do Torunia następujące parostatki Żeglugi Polskiej „Vistula“: z Tczewa przybył parostatek „Kaniowczyk“ i odpłynął do Warszawy; z Gdańska przypłynął parostatek „Stanisław“ i odpłynął do Warszawy; z Warszawy przybył parostatek „Krakus“ i odpłynął do Gdańska. Z Warszawy przybył do Torunia parostatek „Hetman“. Odpłynął z Torunia do Warszawy parostatek „Kraków“.

Ponadto przypłynął parostatek „Spółwisła“, należący do Spółdzielni „Wisla“, który odpłynął do Warszawy, holując 3 berlinki z towarem.

W niedzielę na stadjonie

Zawody sportowe toruńskiego okręgu S. M. P. W niedzielę dnia 31 lipca b. r. odbędą się w Toruniu na Stadjonie Wojskowym (przy Zieleńcu) zawody dla całego okręgu toruńskiego Stowarzyszenia Młodzieży Pol-

Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 13, i trwać będą do godziny 8 wieczorem.

Program zawodów jest następujący: a) lekkoatletyka: 1) Biegi: 100 mtr., 800 mtr., 3000 mtr., sztafeta 4×100; 2) Skoki: wdal, wzwyż, o tyczce; 3) Rzuty: dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą.

Zawody odbywają się w dwóch grupach. Grupa A 1) dla druhów do lat 18-tu, Grupa B) powyżej lat 18.

Ponadto program obejmuje gry sportowe: 1) w koszykówkę, 2) w siatkówkę. Do każdej gry tylko wolno wystawić jedną drużynę. — Uczestnicy zawodów powinni stanąć przed komisją lekarską.

Zbiórka zawodników odbędzie się na dziedzińcu Szkoły Wydziałowej o godz. 11.30, — wymarsz do kościoła na nabożeństwo nastąpi o godz. 11.45, poczem wymarsz na boisko. — Początek zawodów o godzinie 13-ej.

Mecz piłki nożnej między reprezentacją Torunia a T. K. S. „Gryf“

W niedzielę ,dnia 31 lipca b. r. na boisku miejskiem odbędą się zawody między Reprezentacją Torunia a T.K.S. „Gryfem“. Mecz ten niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród zwolenników piłki nożnej.

Czysty zysk przeznaczony na cele P. Z. P. N.

Ceny miejsc zniżone. Początek zawodów o godz. 17 (5-ej) po poł. O godz. 15-ej rozegrany zostanie przedmecz

Kujemy łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec

Potrzeba jeszcze 185 złotych

Kujemy łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec! Dzięki ofiarności społeczeństwa zebraliśmy już 115 złotych, potrzeba zatem jeszcze tylko 185 złoytch.

Zwracamy się z gorącym apelem do naszych czytelników, zwłaszcza do tych z pośród naszych czytelników, którzy zostali już wezwani do kucia ogniw łańcucha chleba dla dzieci polskich z Niemiec: **składajcie najdrobniejsze chociażby ofiary, składajcie je natychmiast.** Termin odjazdu zbliża się. Dzieci opuszczaja nasze miasto już 3 sierpnia. Wydatki związane z pobytem i utrzymaniem dzieci na kolonji letniej w naszem mieście **muszą być pokryte.**

Wierzymy, że ofiarność nie osłabnie i, że potrzebną sumę zdobędziemy.

W rzędzie szlachetnych, chojnych ofiarodawców staje p. gen. **dyw. Norwid-Neugebauer** inspektor Armji, który na nasz apel składa na łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec **kwotę 20 zł.**

W dalszym ciągu złożył p. prezes **Wacław Maćkowiak 5 zł.** Dalsze ogniwa to p. rotmistrz **Nestorowicz**, który złożył 5 zł., oraz p. kpt. **Filipek**, który złożył na łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec również **5 złotych.**

W rzędzie szlachetnych ofiarodawców staje również p. **Andrzej Gośliński**, który składa, wezwany przez p. prezesa Szmeltera, kwotę 5 złotych i wzywa do dalszego kucia ogniw łańcucha chleba dla dzieci polskich z Niemiec:

p. radcę **Ludwika Makowskiego**
i p. **Józefa Tyrakowskiego.**

Oto dalsza lista ofiarodawców:

Wezwany przez p. dyr. **Brzeskiego**, składam na chleb dla dzieci polskich z Niemiec **zł. 5.** i wzywam pp. dyr. **Zdanowicza** i konsula **Hozakowskiego** do kucia ogniw łańcucha.

dr. **Jezierski Toruń.**

Wezwany przez p. Kozanecką składam zł. 5 i wzywam p. dyr. **Targowskiego** i p. prof. **Biedowiczową** do dalszego kucia ogniw łańcucha chleba dla dzieci polskich z Niemiec.

Dr. Tync.

Dyr. Z. O. K. Z. **p. Jan Olech** składa na kolonję dzieci polskich z Niemiec w Toruniu **zł. 5.**— i wzywa do kucia łańcucha ofiarodawców p. **Dr. Romana Lutmana z Torunia**, p. **Józefa Nowaka**, prezesa Koła ZOKZ w Podgórzu i p. dyr. **Franciszka Rydlewskiego** z Chełmży.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy pospieszyli na nasz apel składamy serdeczne „Bóg zapłać“!

Jeszcze raz prosimy: składajcie najdrobniejsze ofiary — ale natychmiast.

Ofiary składać należy w Redakcji „Dnia“ „łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec“.

Bezpodstawne napaści na kolejarzy

przed Sądem

Przed Sądem Okręgowym jako instancji odwoławczej odbyło się ostatnio pięć rozpraw przeciwko A. Ciesielskiemu b. wydawcy pisemka „Nowin Toruńskich“.

Ciesielski umieścił szereg artykułów, w których zarzucał kolejarzom uprawianie przemytu z Niemiec, a które zaprowadziły Ciesielskiego na ławę oskarżonych. W marcu b.r. odbył się w tej sprawie szereg rozpraw przed Sądem Grodzkim. Ciesielski przyznał się wówczas do autorstwa, przyczem oświadczył, że został wprowadzony w błąd przez swego informatora niejakiego Peszka.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy zasądził C. za obrazę Dawidowicza na 2 tygodnie **więzienia**, za Szumilewicza na 15 dni **więzienia**, za Bajuka na **100 zł.**, za Graczyka na **150 zł.**, za Nowickiego na **150 zł**, a w razie niezapłacenia tych kwot, z zamianą za każde 10 zł. jeden dzień więzienia. Na skutek wniesionego odwołania, odbyła się ponowna rozprawa.

Sąd wszystkie powyższe **wyroki zatwierdził.**

Trybunałowi przewodniczył sędzia **Łupkowski**, oskarżenie popierali adwokaci **Przysiecki i Bieszk.**

Pożegnanie dzieci polskich z Niemiec

Z okazji powrotu polskich dzieci do Niemiec, dnia 31 bm. (w niedzielę) o godzinie 4 po południu w szkole powszechnej nr. 4 przy ulicy Sienkiewicza nr. 6-8, odbędzie się ich pożegnanie.

Na program składa sie: przemówienia, deklamacje, śpiewy, oraz wspólna fotografja.

Ofiarodawców, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do utrzymania kolonji, oraz sympatyków jak najserdeczniej zaprasza

Komitet kolonji letniej.

Pod zarzutem krzywoprzysięstwa

Tutejszy Sąd Apelacyjny **rozpatrywał** w dniu wczorajszym sprawę **Antoniego** Drewka — rolnika z powiatu chojnickiego, zasądzonego wyrokiem Sądu w Chojnicach na 1 rok ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo.

Drewek, jako syn zamożnego rolnika, właściciela 300 morgowego gospodarstwa uchodził w okolicy za doskonałą partję. Nic też dziwnego, że cieszył się wielkiem powodzeniem u przedstawicielek płci pięknej, z których niejedna marzyła o tem, by stanąć z nim na ślubnym kobiercu.

I oto w pewnym procesie cywilnym **zawiedzione aspirantki do stanu małżeńskiego** oskarżyły niewinnego Drewka o **fałszywe zeznanie pod przysięgą.**

Sąd w Chojnicach skazał Drewka na rok ciężkiego więzienia.

Na skutek wniesionej apelacji odbyła się ponowna rozprawa przed tutejszym Sądem Apelacyjnym.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uchylił wyrok I instancji i **oskarżonego uniewinnił.**

Nowe dary dla Bibljoteki Strzeleckiej

Mimo tego, że łańcuch ofiarodawców książek dla Centralnej Bibljoteki strzeleckiej na Pomorzu ciągnie się prawie od trzech miesięcy nowe ogniwa stale przybywają i dziś zebranych mamy już kilka tysięcy książek i 539 złotych w gotówce, nie licząc kilkaset broszur, tygodników i ilustracyj.

W ostatnim czasie na liście naszych ofiarodawców zanotowaliśmy dalsze dary i datki.

P. Jadwiga Toruńska przesłała 30 **książek.**

P. Stanisław Toruński przesłał 30 **książek.**

P. Franciszek Wyka, wezwany przez p. Wandę Wycisłową złożył 3 **książki.**

P. Anastazy Augustyniak, skarbnik magistratu w Chełmży, przesłał 2 **książki.**

P. Łucjan Cieszyński, kierownik szkoły w Chełmży, przesłał **8 książek.**

P. Kazimierz Krzyżanowski, sekretarz magistratu m. Chełmży, wezwany przez p. Pieszchalskiego, przesłał **1 książkę.**

Dyrektor Oddziału Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu p. Tomasz Zan — wezwany przez prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego p. inż. Strzeszewskiego — złożył 9 **książek i wzywa do złożenia książek p. mec. Sielskiego i prokuratora przy Sądzie Wojskowym w Grudziądzu p. kpt. Kaufmanna.**

P. Antoni Smarsz ofiarował 2 **książki** i wzywa do złożenia książek pp. **Stanisława Tomczyńskiego i Heronima Borowskiego z Torunia.**

P. Szczepan Idzikowski złożył 3 **książki oraz 5,— zł. gotówką i wzywa** do ofiarowania dalszych darów p. Ja**na Bogusławskiego z Torunia.**

P. N. Olszewski z Lubicza ofiarował **zł 5,—** na bibljotekę Strzelecką i wzywa do złożenia dalszych darów p. p. **Olszewskiego, wójta z Lubicza, Naczelnika Pow. Ochot. Straży Pożarnej Rutkowskiego z Podgórza, p. Gusowskiego urzędnika Skarbowego z Torunia i Franciszka Połuckiego, sierż. 8 p. Artylerji.**

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego" (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego" (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziadzkiego" (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej" w Gdyni (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej" w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego. Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4. na konto „Centralna Bibljoteka strzel w Toruniu" 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:
(—) Red. Wacław Górnicki
(—) Kazimierz Chorąży
(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski
(—) Kazimierz Krukowski

Wielkie zebranie BBWR
w Grudziądzu

W dniu 27 bm. w sali Tivoli odbyło się pod przewodnictwem prezesa **Rady Grodzkiej p. Hanczewskiego** zebranie członkowskie BBWR z udziałem **około 400 członków Bloku.**

Referaty wygłosili **prez. Kosjor, sen. Iwanowski i pos. Promis.** Jako pierwszy przemawiał p. prezes Kosjor na temat **„Kryzysu zaufania".** — P. prezes podkreślił, że sytuacja dzisiejsza wymaga od społeczeństwa **ofiar ale i wiary we własne siły.** Tą wiarę obóz prorządowy posiada i dzięki niej — państwo polskie w odmętach światowej zawieruchy gospodarczej — mężnie stawia czoło przeciwnościom i wielokrotnie świeci przykładem starym państwom europejskim.

W końcu swej prelekcji omówił prezes Kosjor sprawę Święta Morza rozwijając hasło **„Frontem do morza".**

Drugi referat wygłosił p. **sen. Iwanowski** omawiając w półtoragodzinnej prelekcji **położenie gospodarcze Polski.** Przepięknym stylem wygłoszone — o wysokim poziomie naukowym — przemówienie było w skupieniu wysłuchane przez zebranych.

Rzeczowy, głęboki wykład analizujący dodatnie i ujemne strony naszego położenia gospodarczego wywarł na słuchaczach **silne wrażenie.**

Pan senator w spokojnem i silnie uargumentowanem przemówieniu wykazał **ogrom wysiłków rządu** i stwierdził, że tylko **dzięki temu, że Polska ma dziś taki rząd — sytuacja nasza jest lepszą od naszych sąsiadów.**

Z kolei przemawiał poseł Promis — omawiając problemy, które społeczeństwo samo musi rozwiązać. Dyscyplina i patrjotyzm gospodarczy to cechy nowoczesnego Polaka, które my obóz prorządowy musimy potęgować i rozwijać w społeczeństwie.

W końcu wskazał p. poseł na szkody wyrządzone Polsce **wewnątrz i na zewnątrz** przez zjednoczoną opozycję.

Referaty mówców przyjmowano hucznemi oklaskami — na zakończenie zaś zebrania urządzono **żywiołową manifestację na cześć Bloku.**

St.

Ukonstytuowanie się Komisji Cennikowej w Poznaniu

W łonie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu ukonstytuowała się Komisja Cennikowo Drzewna powołana do ustalania przeciętnych cen drzewa surowego i obrobionego, płaconych w ubiegłym miesiącu w okręgu wymienionej Izby.

Na czele komisji stoi w charakterze komisarza, delegowanego prze Izbę p. r. B. Bystrzycki.

Na pierwszem posiedzeniu komisja ukonstytuowała się, przyjęła projekt szematu notowań oraz przeprowadziła notowania cen za czas od dnia czerwca do dnia 15 lipca rb Szemat obejmuje pozycje drewna sosnowego, dębowego, bukowego, olchowego; brzozowego. Szemat również obejmuje pozycje drzewa opałowego oraz opłat za przetarcie drzewa okrągłego.

Posiedzenia komisji odbywać się będą z reguły w pierwszej połowie każdego miesiąca w lokalu poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Obrady komisji są poufne. Oznaczenie cen zapada zwykłą większością głosów, przyczem dla ważności uchwał konieczną jest obecności conajmniej 5-ciu członków komisji. Ceny ustala się za drzewo i wyroby drzewne, zakupione w okręgu wymienionej Izby, loco wagon stacja nadania (drzewo opałowe: loco las) z wykluczeniem tranzakcyj eksportowych. Notowania cen drzewa publikowane będą m. in. w czasopiśmie „Rynek Drzewny".

Do posiadaczy
affidatiwów Argentyńskich

Zdarza się często, że w affidatiwach(wezwaniach), nadsyłanych z Argentyny dla emigrantów, znajdują się zastrzeżenia, która wymagają przedstawienia w konsulacie argentyńskim specjalnych dokumentów. Emigranci nie rozumiejąc hiszpańskiego tekstu wezwania, niejednokrotnie przybywają do transportu bez wymaganych dokumentów i w rezultacie wyjazd ich musi być wstrzymany. — Wszelka pomoc i wyjaśnienia ze strony Syndykatu Emigracyjnego udzielana jest bezpłatnie. Jednak w wypadku, gdy dokumenty dodatkowe muszą być potwierdzane przez władze polskie i konsulat argentyński, emigranci ponoszą wynikające z tego tytułu opłaty stemplowe i konsularne. W interesie zatem każdego emigranta, posiadającego takie wezwanie leży, aby zgłosił się do Syndykatu emigracyjnego w celu stwierdzenia, jakiego rodzaju dokumenty będzie musiał przy wizie posiadać.

Kalendarzyk łowiecki na sierpień

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, w sierpniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie byki, jelenie byki, daniele rogacze, zające szaraki, zające bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszcze koguty, cietrzewie koguty (do 15 sierpnia), cietrzewie kury wo województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem (do 13 sierpnia), jarząbki i pardwy (do 15 sierpnia), bażanty koguty, kuropatwy, przepiórki, słonki (do 15 sierpnia), dropie, dzikie indyki — samce, dzikie indyki — samice, oraz do 15 sierpnia: dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne. z wyjątkiem jastrzębi — gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

WŁADYSŁAW CIESZYŃSKI

Przed 12-tu laty

Było to 10 lutego 1920 roku. Ze wszystkich stron Polski spieszyły pociągi i delegacje — ku północno-zachodnim krańcom Rzeczypospolitej, ku morzu polskiemu. Specjalny pociąg wiózł polską ludność z Gdańska. Pociągi te były przystrojone w zielone wieńce i setki chorągiewek biało-czerwonych. Nikt z tych ludzi, którzy z bijącym z radości sercem zdążali w kierunku Pucka mijali Gdynię, naówczas ubożuchną jeszcze wioszczynę rybacką jak ją pozostawili w spadku Niemcy — nie przypuszczał, że już w dwunastą rocznicę obchodzić będzie zjednoczona, mocarna i potęża Polska swoje „Święto Morza" we własnym wspaniałym porcie Gdyni. Każdy Polak, wówczas przed dwunastu laty, zdążając do objęcia morza był przejęty do głębi duszy nastrojem uroczystym, świadom doniosłości chwili dziejowej, której miał być szczęśliwym uczestnikiem. Wszak chodziło o zaślubiny z Morzem Polskiem, który to akt zarazem oznaczać miał objęcie w wieczne władanie szumiącego Bałtyku przez naród polski. Uroczystość w Pucku była ukoronowaniem dzieła obejmowania przez wojska i władze Rzeczyposopolitej ziemi naszej ukochanej — Pomorza. Traktami pomorskiemi maszerowały kompanje i szwadrony do Pucka. Maszerowała polska piechota, dudniąc toczyły się działa artylerji i sunęła w pięknym ordynku przepyszna kawalerja polska. W porcie puckim już czekały oddziały naszej marynarki, by uświetnić jeden z najpiękniejszych i najważniejszych dni w dziejach narodu polskego.

Jaki duch szeregi wojska polskiego, składającego się wówczas przeważnie ze synów ziemi pomorskiej ożywiał, o tem świadczyć może najwymowniej wyjątek z dokumentu historycznego, z rozkazu nr. 12 gen. Hallera do armji pomorskiej, który pozwalamy sobie dosłownie przytoczyć:

„Żołnierze!

Idziemy nad polskie morze — idziemy w kraj odwiecznie polski, wielokrotnie wydzierany nam przez wrogą siłę niemiecką. Ale tęższą i większą jest moc polska — moc polskiego oręża i polskiego ducha...

Dziś dożyliśmy tej radosnej chwili, że Pomorze polskie staje się znowu częścią składową państwa naszego...

Z Bożej Opatrzności zwyciężyła sprawiedliwość historji nad przemocą wrogów polskich... Ludowi polskiemu, który w pracy znojnej i prześladowaniach przetrwał niewolę i zachował ojczystą mowę, składamy żołnierskie „Cześć!"... Wstępując na ziemię świętą polską, z serdeczną radością całujemy ją jak relikwię i poprzysięgamy bronić jej przed każdym najazdem. Z mieszkańcami tej ziemi pomorskiej w radosnem uczuciu wołamy: Niech żyje zjednoczona nasza Polska!"

A co lud pomorsko-kaszubski myślał w tej chwili?

Jego serca przepełniała głęboka niewymowna radość. Ziszczały się najśmielsze nadzieje, a nawet, jak się przedtem zdawało, nigdy niedoścignięte marzenia. Z brzękiem głuchym i ostatnim opadały ciężarne, straszliwe kajdany niewoli. Ginął i przepadał gdzieś w mglistej otchłani bezpowrotnej przeszłości ów smutek ona rozpacz i ból, którym rodzimy poeta pomorski daje tak wymowny wyraz:

„To zapomniany kraj przez wiek,
Jak cmentarz, gdzie-li zbłąka człek,
By złzawić osób drogich zgon —
Tam smutek sobie obrał tron.

Och, bezgraniczny wielki żal —
Wśród wycia wichru, szumu fal —
W obliczu białych wydm i rew —
Lesistych wzgórz i krzyku mew,
Rozdziera piersi, dusi krtań."

Wszystkie te straszliwe mary przeszłości, prześladowania w szkołach, w wojsku, w kościele i na urzędach pruskich, komisja kolonizacyjna, językowe paragrafy, Września, wóz Peplińskiego (Drzymała pomorski) i wywłaszczenie, pierzchały na widok żołnierzy polskich jak mgły przed złocistemi promieniami słońca. A w duszy ludu pomorskiego coś łkając śpiewało:

„Idziemy nad polskie morze,
— Bóg naszej wiary strzegł.
„My ordynanse Boże,
Grzmi bursztynowy brzeg.
Graniczne kopce giną
Sypią się w proch i pył"...

Na stacjach pomorskich witała ludność wojsko polskie i delegacje z zapałem i okrzykami: „Niech żyje Polska". W Pucku, udekoronowane w tysiączne chorągwie, wojsko tworzy szpaler, wojsko polskie wszystkich dzielnic, wszystkich rodzajów broni, wojsko lądowe i morskie. Orkiestry grają „Jeszcze Polska nie zginęła", pieśń zakazaną dotąd na tej męczeńskiej ziemi. Dowódca odbiera defiladę...

Potem runęli wszyscy ku morzu: ułani, piechota, armaty, marynarze generalicja, oficerowie, przedstawiciele rządu i władz samorządowych i gminnych i niezliczone tłumy ludności z wszystkich stron Polski.

Nad brzegiem morza ustawiony jest ołtarz polowy. Wojsko tworzy szpaler, prezentując broń, ks. pułkownik Wrycza, syn ziemi pomorskiej, rozpoczyna donośnym głosem kazanie uroczyste pamiętnemi słowy:

„Bierzemy cię w posiadanie, morze polskie, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego!" Tłumami wstrząsnął płacz wzruszenia i szczęścia. Tylko żołnierze stali wyprostowani jak mur, ale ktoby był uważniej spojrzał, byłby dostrzegł łzy radości we wszystkich tych oczach pod czapkami i hełmami. A deszcz lał z nieba jak z cebra. To błogosławieństwo Boże spływało tak sowicie na ziemię pomorską i wybrzeże nasze. Ku niebu wznosiły się żarliwe i gorące modły o szczęście Ojczyzny i bezpieczne, wieczne posiadanie tego polskiego morza.

Nadszedł punkt kulminacyjny uroczystości. Generał Haller udaje się w otoczeniu przedstawicieli sejmu oraz władz cywilnych i wojskowości nad brzeg morza. W przemówienia, zwracające uwagę na doniosłość uroczystej chwili wsłuchuje się zdumiony radośnie Bałtyk. Po błogosławieństwie rzuca Generał w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej pierścień ślubny do szumiących fal Bałtyku. Nad brzegiem morskim wznosi się dumnie i łopocze we wietrze chorągiew biało-amarantowa. Wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn narodowy, a okrzyki radosne zebranej rzeszy na cześć zmartwychwstałej i zjednoczonej Ojczyzny mieszają się z muzyką i potężnym hukiem dział, które strzelają na wiwat.

Polska dokonała zaślubin z Polskiem Morzem — na wieczne czasy!

Kowalewo

— **Z Koła Związku Inw. Wojennych RP w Kowalewie!** Dekretem Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Zw. Inw. Woj. RP z dnia 14 lipca br. l. 8193. II. 32 ustanowiono dla opieki nad majątkiem i kierowania bieżącemi sprawami Miejscowego Koła, Komisję Administracyjną w osobach kol. Józefa Szałuckiego, Stefana Ciechanowskiego i Teodora Krzyśkiego.

Biuro mieści się na placu Wolności u kol. J. Szałuckiego i jest czynne we wtorki i piątki od godz. 17 do 20. W sprawach pilnych każdego dnia o tym samym czasie. Komisja Administracyjna".

Solec Kujawski

— *Echa „marszu gdańskiego':* na trasie Toruń — Bydgoszcz. W marszu 54 km. na trasie Toruń — Bydgoszcz brała udział drużyna Związku Strzeleckiego z Solca, w ilości 13 osób. Przybycie drużyny na start do Torunia w przeddzień wymarszu powitane było przez konkurencyjne drużyny przycinkami i żartami. A jednak, wbrew wszelkim przewidywaniom, drużyna ta doszła w całej trzynastce do mety (na placu Wolności w Bydgoszczy) druga z rzędu wogóle, albowiem z pośród drużyn wojskowych, jedna tylko drużyna 62 p. doszła w całości do mety.

To też odznaczenie naszej drużyny pamiątkowym dyplomem i żetonami znalazło pełne uznanie u władz strzeleckich z Komendantem Głównym Rusinem i Komendantem Okręgowym Kocem, na czele Doborowa trzynastka maszerowała pod wodzą starego i wytrawnego wygi strzeleckiego Szczapy, (Grochala Józefa), który wraz z braćmi prze wodził i dodawał po drodze otuchy zmęczonym i zbąblałym nogom upadających zawodników. Oprócz wymienionych maszerowali następ. strzelcy: Wróblewski Fr., Radomski Fr. Pauka, Puzie, Kaczyński, Wieman, Szałkiewicz, Marszałek, Godawa.

— *Obozowe Ogniska* pod gołem niebem odbywają się jak rokrocznie w każdą sobotę wieczorem w Legji Akademickiej. Co sobotę staje „w szranki": inna kompanja, wesołym anegdotom, kupletom, przycinkom, nieraz nawet dość bolesnym dla obecnych przy świetle płonących drzazg niema końca to też napływ słuchaczy zwiększa się tak znacznie że w czasie „ogniskowym" miasto wygląda jak wymarłe.

Nowa książka d'Annunzia

Gabrjel d'Annunzio liczący obecnie 68 lat, ukończył w zaciszu swej rezydencji w Gardone zwanej „Vittoriale" nowe dzieło napisane po francusku pt. „Endosme ou la banquet des Phelogastres". Są to dzieje głuchoniemego z okresu średniowiecza w Paryżu uleczonego cudownie podczas mszy św. Nowe dzieło d'Annunzia ukaże się prawdopodobnie na jesieni br. nakładem firmy Calman Levy w Paryżu.

Międzynarodowy konkurs taneczny w Salzburgu

W dniach od 10 do 13 sierpnia bm. odbędzie się tu międzynarodwy konkurs taneczny dla amatorów. Konkurs ten obejmować będzie m. in. wszystkie tańce współczesne.

Specjalną nagroda będzie przyznana za wykonanie walców.

Czy wiecie że...

— W Stanach Zjednoczonych panuje przesąd na punkcie dwudolarowych banknotów, które jakoby przynoszą nieszczęście, przeto posiadacze ich starają się je wymienić na inne odcinki zaraz po otrzymaniu.

— W Argentynie udało się dwom inżynierom skonstruować aparat dźwiękowy odbiorczy dla filmów w ten sposób, że rejestruje on i utrwala dźwięki na papierze bromowym, używanym do fotografji, co pozwala na nagrywanie „książek dźwiękowych".

Humor

OSZCZĘDNY SZKOT

W stanie Colorado (USA.) znajduje się wielki wąwóz, t. zw. Great Canyon, wyżłobiony ongiś w głębokości kilkunastu metrów przez rzekę. Wąwóz ten powstał podobno dla tego, iż pewien Szkot szukał w tej okolicy jednego penny, który mu się zagubił.

HOJNY SZKOT

Stuprocentowy Szkot z Aberdeen rozegrał partję golfa w bardzo chłodny ranek. Odchodząc, wetknął zziębniętemu boy'owi coś w rękę i dodał:

— O, tutaj — coś dobrego do grogu!

A był to kawałek cukru.

Zjazd rzemiosła pomorskiego

odbędzie się 7 sierpnia w Brodnicy

Związek Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu w Toruniu donosi, że w niedzielę, dnia 7 sierpnia br. odbędzie się **Walny Zjazd Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych**, zwołany na mocy uchwały Zarządu Związku z dnia 12 czerwca b.r.

Zjazd odbędzie się w Brodnicy w sali „Strzelnicy".

Początek obrad o godz. 12-ej Porządek obrad obejmuje sprawozdania: z działalności Zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej. Ponadto omawianą będzie sprawa ustosunkowania się Związku Tow. Rzem. Samodzielnych na Pomorzu do Rady Rzemiosła Ziem Zachodnich w Poznaniu i Rady Naczelnej Rzemiosła w Warszawie.

Zarząd Związku prosi Towarzystwa o wysłanie delegatów na Zjazd.

Śmiertelna rozprawa ze złodziejem

Wnocy z 26 na 27 bm. zakradli się złodzieje do gospodarstwa rolnika Anastazego Sochackeigo w Borku (pow. lubawski). Zbudzone przez włamywaczy psy podwórzowe zaalarmowały właściciela, który wyskoczył na podwórze i spostrzegł 3 mężczyzn, dobierających się do bydła i do stodoły. Złodzieje, spłoszeni przez nagłe pojawienie się Sochackiego i jego syna, rzucili się do ucieczki. — Dwóch zbiegło, trzeci jednak jak zeznał Sochacki, stawi łrzekomo opór, wobec czego Sochacki uderzy łgo trzonem od motyki, syn zaś jego zadał mu kilka razów w głowę orczykiem. Złodziej padł bez przytomności na ziemię. Rannego przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie **nieodzyskawszy przytomności po krótkiej chwili zmarł.** Ustalono, iż osobnikiem tym jest **znany złodziej Stachowski Jan** (lat 43) z Szafarni (pow. brodnicki). Zbiegl idwaj osobnicy będą najprawdopodobniej **jego synowie Bolesław i Alfons, za którymi zarządzono pościg.**

Mistrzostwa Armji odbędą się w Krakowie

Celem stwierdzenia stopnia wyszkolenia konnego oficerów oraz celem zachęcenia oficerów do uprawiania tego rodzaju sportu — który ma bezpośredni związek z przygotowaniem bojowem, zostały ustanowione zawody konne o mistrzostwo armji (t. zw. Militari) składające się z 4-ch prób: 1) ujeżdżania konia, 2) władania białą bronią i palną, 3) przebieg 32 klm. w godzinę 57 min. i 4) skoki przez przeszkody.

Oficerowie biorą udział w tych zawodach grupami po 4 z każdego oddziału i indywidualnie. Zarówno zespoły jak i zawodnicy indywidualni zostali wyeliminowani na przedwstępnych zawodach w brygadach kawalerji.

Zawody Armji odbywają się co roku w innem mieście. W zeszłym roku odbyły się w Wilnie, a w tym roku w Krakowie w dniach 28, 29, 30 i 31 lipca br.

Mistrzostwa zapowiadają się bardzo interesująco, chociażby ze względu na start najlepszych jeźdźców Armji Polskiej. Po konkursie Militari odbędzie się konkurs hippiczny urządzany przez Krakowski Klub Jazdy Konnej o nagrodę miasta Krakowa.

Zawody lekkoatletyczne Sokoła w Chełmży

W niedzielę dnia 24 lipca rb. odbyły się lekkoatletyczne zawody zainicjowane przez Towarzystwo Sokół w Chełmży z następującemi wynikami:

Bieg 100 m.: 1) Polcyn Jan, Sokół 11,4; 2) Lewandowski Alfons, Sokół 11,9; 3) Majewski Zygmunt, Sokół 12.2.

Bieg 200 m.: 1) Polcyn Jan Sokół 26,8; 2) Majewski Zygmunt, Sokół 27.3; 3) Szczepański Zygmunt, Powstaniec 28,6.

Bieg 400 m.: 1) Szpejankowski Alfons 59 sek. 2) Wiśniewski Józef 1.6,3; 3) Świtajski Sokół 1.7,2.

Skok w dal: 1) Zieliński Franc., Sokół 5,20 2) Wiśniewski Jan Sokół 4.87; 3) Polcyn Jan Sokół 4.73.

Skok wzwyż: 1) Lewandowski Alfons Sokół 1.43; 2) Majewski Zygmunt Sokół 1.38;

Sokok o tyczce: 1) Ćwikliński Roman Sokół 2,60. 2) Lewandowski Alfons, Sokół 2.50. 3) Ćwikliński Roman Sokół 1,35.

Rzut kulą: 1) Ratkowski Alojzy, Sokół 10,7 2) Szpejankowski Alfons Sokół 9,1 3) Skowroński Józef Sokół Powst. 8,70.

Rzut dyskiem, 1) Szpejankowski Alfons — Sokół 28,25; 2) Ratkowski Alojzy, Sokół 26,90 3) Lewandowski Alfons Sokół 26,10;

Rzut oszczepem: 1) Zieliński Franc. Sokół 33,60; 2) Szpejankowski Alfons Sokół 31,98; 3) Lewandowski Alfons Sokół 28,58.

Rzut granatem: 1) Ratkowski Alojzy Sokół 71 m. 2) Skowroński Józef Pow. 57; 3) Zieliński Franc. Sokół 53,50.

Sztafeta 4 razy 100: 1) Sokół 50,1; 2) Powstańcy 58,1.

GNIEW

— **Z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej** Dnia 22 bm. o godz. 18 min. 30 odbyło się posiedzenie Gniewskiej Rady Miejskiej przy współudziale wszystkich radnych za wyjątkiem p. Jabłońskiego. Z ważniejszych spraw omawiano **sprawę zatrudnienia bezrobotnych w Gniewie.** Sprawę tą odroczono do następnego posiedzenia z tem, aby Magistrat w powyżej określonym czasie dostarczył Radzie Miejskiej dokładnych danych, dotyczących sfinansowania doraźnych prac przy kopaniu torfu, przy wydobywaniu kamieni z Wieżycy i dozbiórce śpichrza miejskiego, z tego powodu, iż Rada Miejska nie jest zorjentowaną, czy wyżej wymienione a przez Magistrat podjęte prace, mające na celu zatrudnienie bezrobotnych, w zyskach swoich pokrywają pracę bezrobotnych, czy też nie przysporzą miastu nowych wydatków. W dalszym ciągu obrad Komisja Rewizyjna Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności wykazała w swem sprawozdaniu, że suma niedoborów w zaliczkach, pobranych bez należytych upoważnień przez Magistrat, na cele rozbudowy rzeźni i inne wynosi **70.000 zł**, ponieważ zaś w dotych czasowych obliczeniach Magistrat podawał, że podjął z kasy tylko 25.000 zł, przeto nasuwa się wniosek o dalszem zadłużeniu miasta na rzecz budowy bekoniarni w sumie ponad 40.000 zł.

W sprawie Święta Morza Gniewska Rada Miejska uchwaliła wysłać na ręce Komisarza Rządu w Gdyni, adres hołdowniczy do Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozatem Rada Miejska załatwiła kilka jeszcze drobnych spraw. przeważnie dotyczących odpowiedzi na interpelacje.

— **Ofiara Wisły.** Dnia 26 bm. utonął podczas kąpieli w Wiśle 9 cioletni Hemrich Eugenjusz. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było prawdopodobnie to, że Hemrich, kąpiąc się z innemi dziećmi nie wiedział, że w miejscu, przez które chciał przejść, znajduje się głęboki dół. Ciało nieszczęśliwego wydobyto w kilka minut po wypadku, lecz pomimo natychmiastowej niemal pomocy lekarskiej, Hemricha nie udało się już do życia przyprowadzić. Szybka śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek słabego serca.

— **Z życia Związku Strzeleckiego w Lignowach Szlacheckich.** W ostatnią niedzielę **oddział Związku Strzeleckiego w Szlacheckich Lignowach** urządził zabawę taneczną, połączoną ze strzelaniem z broni małokalibrowej. — W Strzelaniu, które przeprowadził st. sierż. Janowski brało udział **28-miu członków przed poborowych.** Najlepsze wyniki uzyskali: ob. Kaliszewski Władysław 41 punktów, ob. Dymowski Maksymiljan 37 punktów, ob. Cylka Franciszek 37 punktów, na możliwych punktów 50. Strzelanie wypadło naogół zupełnie dobrze, poczem oddział odmaszerował z orkiestrą na czele, na zabawę taneczną. Zaznaczyć należy, że strzelcy strzelali w mundurach, wydanych przez Powiatowego Komendanta PW i WF w Tczewie, prezentowali się przy tem bardzo dobrze i z zapałem oświadczyli gotowość zakupienia na własność przydzielonych im mundurów. Na widok umundurowanych swoich kolegów, nienależący do Związku Strzeleckiego, wyrazili chęć natychmiastowego przystąpienia, prosząc odrazu o przyjęcie ich do oddziału.

Segda, Papee i Nycz startują w konkurencji indywidualnej

Los Angeles 29. 7. (PAT). W Los Angeles odbyło się **losowanie w szabli. Szermierze w liczbie** 30 walczyć będą w 3 pulach eliminacyjnych po 10-u w każdej grupie. Do półfinałów wejdzie 18-u szermierzy po 6-u z każdej grupy. Z półfinałowych rozgrywek do finału dostanie się 10-u szermierzy po 5-u z każdej grupy półfinałowej.

W skład drużyny polskiej wchodzi trzech szermierzy: Papee, Nycz i Segda. Każdy z nich walczyć będzie w innej grupie.

W pierwszej grupie z ważniejszych szermierzy startują: Petschauer (Węgry), Gaubeni (Włochy), Ossier (Danja) oraz Segda (Polska).

W drugiej grupie z zawodników polskich walczy Papee. W tej grupie najgroźniejszymi jego przeciwnikami są Casimir (Danja), Marzi (Włochy) i Kabos (Węgry).

W trzeciej grupie najpoważniejszymi przeciwnikami Nycza (Polska) są Piller (Węgry) i Anzelmi (Włochy).

Prawdopodobnie wszyscy nasi szermierze dostaną się do półfinału.

Policyjny raid kolarski do Morza Polskiego

Policyjne Koło Sportowe w Sierpcu zorganizowało wycieczkę kolarską do Gdyni. Startowało 6 zawodników: st. przodownik Kostrzyco, przod. Pankowski, st. posterunkowy Mazurowski, st. post. Ojczenasz, post. Bandyszewski i post. Szychowicz. Trasa prowadziła z Sierpc przez Rypin — Dobrzyń nad Drwęcą Golub, Wąbrzeźno, Grudziądz, Nowe, Gniew, Tczew, Gdynia. Ogółem uczestnicy przebyli 260 km. w ciągu 2-ch dni. Powrót nastąpił pociągiem.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 29 VII 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123,80—123,49
Gdańsk	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	31,29— 31,08
Nowy York	8.928— 8.908
Nowy York telegr.	8,928— 8,908
Paryż	34.93— 34,84
Praga	26,41 1/2— 26,35
Sztokholm	142,88—140,09
Szwajcarja	173,70—173,27
Włochy	45,45— 45,23
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,95

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 29 VII. 1932.

Pszenica nowa	219—221
Żyto nowe	159—161
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	159—171
Owies marchijski	164—169
Mąka pszenna	28,75—33,50
Mąka żytnia 70%	24,00—26,00
Otręby pszenne	11,50—11,80
„ żytnie	10.25—10.50
Groch Victoria	17,00—21,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	14,00—17.50
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	17,00—19,00
Łubin niebieski	11,00—12,00
Łubin żółty	16,00—17,00
Seradela	—
Kuchy lniane	9,20— 9,40

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 29 VII. 1932 r.

Żyto	16,50—17,00
Pszenica	22,50—23,50
Jęczmień	17.00—17.50
„ browar.	—
Owies pastew.	19,50—20,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	29,00—30,00
„ pszenna 65%	36,00—38,00
Otręby żytnie	11.00—11,25
„ pszenne	9.75—10.75
Rzepak	25.50—26,50
Seradela	—
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	16.00—18.00

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

1 sierpnia o 11 sprzedaję przy ul. Puławskiego 5 przymusowym przetargiem za gotówkę: łańcuchy, zasuwki, skoble, dzwonki, szpagat; o 13 na rynku w Podgórzu: rower, kanapę, lustro, szafy, maszynę do szycia. Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

Ogłoszenie przetargu.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII w Toruniu ogłasza przetarg na:

1) Remont instal. elektr. w koszarach dla 14 p. p. Włocławek;
2) Remont instal. elektr. w koszarach dla II./65 p. p. w Gniewie;
3) Remont betonowego dachu piekarni garnizonowej w Toruniu.

Do oferty należy dołączyć:

a) kosztorys ofertowy z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie;
b) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3% od sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okręg. Urzędzie Bud. Nr. VIII. w Toruniu ul. Łazienna Nr. 11, codziennie o godz. 12—13-tej.

Termin składania ofert upływa dnia 16 sierpnia 1932 r. do godz. 10-tej.

Okręg. Urząd Bud. Nr. VIII. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. 825—230/N/Bud. 32.
Zlec. Nr. 281/IX. 5360

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 30. 7. 32 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedam w Solcu Kujawskim u p. Haaslera najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kiosk drewniany.
Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.
Zlec. Nr. 859/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 1. 8. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 163 (st. nr.): maszynę do pisania „Mercedes", o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 27 (st. nr.) obudówkę kiosku drewnianego; o godz. 12,30 przy ul. Zamojskiego 8 (st. nr.): toaletę damską i 2 nocne stoliki. Zlec. Nr. 1285/8
St. Stężycki, kom. sądowy, Bydgoszcz, Wełn. Rynek 12

GRUDZIĄDZ

PRZETARG.

W środę, dnia 3 sierpnia br. o godz. 9,30 odbędzie się w podwórzu firmy Shimmelfenig, właśc. Witkowski w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia m. 8/10 licytacja tamże w składnicy nieodebranych następ. przedmiotów: szafę z lustrem, 3 umywalki, 2 łóżka z materacem, lustro, 2 leżanki, kanapę, 2 stoliki, biurka, 4 stoły, 7 krzeseł, rower i dużą ilość innych rzeczy, między temi kilkaset książek, wózek dziecięcy, obrazy, kotły, wanny i t. p. (341
Rostkowski, e. kom. sąd. Grudziądz.

ODWOŁANIE PRZETARGU.

Z powodu zmiany programu budowlanego na rok 1932/33 Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu **odwołuje** niniejszem przetarg ofertowy z dnia 19 bm. **na prace przy budowie domu mieszkalnego w Bydgoszczy,** który odbyć się miał w dniu 2 sierpnia 1932 r.

Poznań, dnia 27 lipca 1932 r. (205

ZAKŁAD UBEZP. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
w Poznaniu.

Komisarz Rządowy: **(—) St. Bieniewski.** Dyrektor Zakładu: **w z. (—) Łoziński**

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Jadwiga Biała wydany w Kom. Gen. w Gdańsku unieważniam.

NA LATO

polecam w wielkim wyborze

Płaszcze damskie — męskie — ubrania — materjały wełniane — bawełniane - jedwabie - galanterję artykuły kąpielowe



WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

2336

Restauracja Restauracja

„KOPERNIK"

dawn. L. Dammann & Kordes

TORUŃ, Stary Rynek 33-34

wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach zniżonych

Kierownictwo kuchni spoczywa w rękach znanego warszawskiego kuchmistrza p. Stanisława Jaskulskiego

wódka czysta od . . . . . 20 gr.
piwo szklanka od . . . . 20 gr.
obiady z 3 dań po . . . . 90 gr.
ciepłe i zimne zakąski od 15 - 30 gr.

5363 **E. GrześKowiaK**

Pod Gdynią przy stacja kolej. Rumja-Zagórze

parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisarjat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!**

600 m2 i więcej już od 90 gr. za metr kwadr. 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łąkowe

700 — 1000 zł za morgę pruską na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**

R. KUSCHE, RUMJA

4791 **pow. Morski**

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m^2 pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

SZKŁO

okienne, katedralne, surowe, ornamentowe, drutowe, kit szklarski

poleca

szklarnia

K. Lesiński

Gdynia, Sienkiewicza

Szklenie will i domów

Cukiernia SAVOY

Toruń, ul. Chełmińska 11

telefon 201. 4979

Nowocześnie i komfortowo urządzona. Najlepsza kawa i ciastka.

Najlepsze towarzystwo.

Amatorzy

fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania

Foto Spychalski

Toruń, ul. Strumykowa.

4503

Kapusta

biała głowiasta i inne warzywa na sprzedaż. Szkółka Powiatowa, Okonin, poczta Mełno. 5331

Ubikacje

na biura

w mojej willi w ogrodzie od 1 października br. do wynajęcia. Lambert Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. 5336

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol"

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Garaże

do wynajęcia. L. Sadecki, Toruń. Mickiewicza 8. 5335

Pralnia „Połysk"

6267

Grudziądz, Ogrodowa 7

przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania.

Ceny niskie.

PRACOWNIA

FUTER

Toruń, na ulicy Bydgoskiej 44-46 będzie czynna od 1 sierpnia. 4552

Szoferów

oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

Sprzedam

tanio w Toruniu willę z ogrodem. Wpłaty zł. 20.000.— Oferty „Par" Toruń pod 5299.

MEBLE

Przed kupnem proszę się przekonać o obecnej taniości naszych znanych z dobroci wyrobów 4245

BRACIA TEWS

Toruń Mostowa 30.

W sezonie letnim!

Każdy zdrowo prowadzony interes, warsztat pracy, przedsiębiorstwo musi pomyśleć o **propagandzie — — — — — i reklamie** *zwłaszcza, gdy chodzi o kupiectwo i klientelę, która — —*

latem robi zakupy sezonowe.

Reklama

ogłoszeniowa jest podstawą rozwoju i ożywieniem obrotów.

Pismem, które czytają sfery posiadające, ziemiaństwo, inteligencja pracująca, urzędnicy, wojsko, a więc sfery, które kupują — to

Dzień Pomorski

Największe korzyści przynosi ogłoszenie w naszem piśmie gdyż zamieszczone w „DNIU POMORSKIM" ukazuje się w

„Dniu Grudziądzkim"
„Dniu Bydgoskim"
„Dniu Kujawskim"
„Gazecie Morskiej"
„Gazecie Gdańskiej"

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek, 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia

Bezpłatne broszury Dr. med. **T. NIEMOJEWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J)**

na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg Al. Ujazdowskie

---

Szlifowanie

wszelkich cylindrów z gwarancją półroczną po cenach konkurencyjnych tylko w firmie „Autoarma" Bydgoszcz Zduny 6, tel. 1824.

5056

Strzelaj

do zwierzyny, ptactwa tarczy tylko z broni i amunicją z Firmy „Hubertus", Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. 4923

Mleko luźne

Mleko butelkowe

Produkty mleczarskie

Chleb i pieczywo śniadaniowe

dostarcza w godzinach rannych **w dom** na cały obszar miasta

DWOR SZWAJCARSKI

Bydgoszcz,

ul. Jackowskiego 26/28, telefon 254. 4683

POD BACHUSEM

5132

Śniadalnia i restauracja. W niedzielę i święta otwarta ciepłe i zimne zakąski wyborowe napoje.

TORUŃ Stary Rynek 5.

HENRYK NOWACZYK

Robotnik

poszukuje jakiejkolwiek pracy, przyjmie portjerstwo. Posiada dobre świadectwa. Toruń, Bydgoska 62 m. 8, Józef Sołodkowski. 5364

Stacja autobusów — Miejsce spotkań dla przyjezdnych — Stacja autobusów

RESTAURACJA

GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 4758

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Od 1 sierpnia 1932 r. wykonywać będę

praktykę adwokacką samodzielnie

Kazimierz Radzikowski

adwokat

Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 4, telefon 850.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę niżej wymienionych przedsiębiorstw zarobkowych:

A) z terminem objęcia 1. 11. 1932 r.

1) restauracji kolejowej na stacji Gdynia (wraz z bufetem peronowym,

B) z terminem objęcia 1. 9. 1932 r.

1) restauracji kolejowej na stacji Nakło n. N., Laskowice i Kornatowo;

2) bufetu na stacji Białośliwie,

C) z terminem objęcia 16. 8. 1932 r.

1) fryzjerni kolejowej na stacji Gdynia,

2) restauracji kolejowej na stacji Kościerzyna.

D) z terminem objęcia 1. 10. 1932 r.

1) restauracji kolejowej na stacji Kartuzy.

Termin składania ofert na przedsiębiorstwa wymienione pod A. 1) upływa z dniem 16. 9. 1932 r., pod B. 1 i 2) z dniem 12. 8. 1932 r., pod C. 1 i 2) z dniem 2. 8. 1932 r., zaś pod D. 1 — z dniem 31. 8. 1932 r. o godzinie 12-tej. Bliższe szczegóły przetargu ogłoszone są w Monitorze Polskim Nr. 170 z dnia 27. 12. 1932 roku, oraz na większych stacjach Okręgu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku. Informacyj udziela Wydział Osobowy codziennie prócz dni świątecznych od godz. 11 do 13-tej.

Zlec. Nr. 2381 5361

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.

Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!

Adres: **Liszki—Apteka.**

4751

Kopalnia złota

5366

od 20 lat istniejący skład owoców południowych, delikatesów, w najlepszem położeniu w Gdańsku z dwoma wielkiemi oknami wystawowemi, piwnicą i telefonem bardzo korzystna dzierżawa składu sprzedam z powodu zawarcia małżeństwa. Oferty pod nr. 1512 do adm. „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, Kaszubski Rynek 21 I p.

Dla składu rzeźnickiego poszukuję

ekspedjentki

Zgłoszenia Gdynia, 10 Lutego, Hanke'

REPERTUAR

TEATRU TORUNSKIEGO

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20.30
Operetka Zdrojowa Ciechocinka
w ogrodzie „Oazy" ul. Bydgoska
„Królowa Miljardów"
Operetka w 3 aktach Leo Falla.

W niedzielę, dn. 31 bm. o godz. 15.30
Operetka Zdrojowa Ciechocinka
Ostatni raz!
Pożegnalny występ Elny Gistedt
„Królowa Miljardów"
Operetka w 3 aktach Leo Falla. Ceny zniżone.

W niedzielę, dn. 31 bm o godz. 20-tej
„Marjusz"
Sztuka w 4 aktach Pagnol'a
(Ceny do połowy zniżone).

W poniedz., dn. 1 VIII. o godz. 20.00
„Marjusz"
Sztuka w 4 aktach Pagnol'a
(Ceny do połowy zniżone).

Telegramy
Z ostatniej chwili

Katastrofa kolejowa pod Tczewem
Kurjer Kraków—Gdynia wykoleił się
Fałszywe alarmy o zabitych i licznych ciężko rannych
Lista ofiar katastrofy

Wczoraj o godz. 10,55 przed poł. **wykoleił się pod Tczewem pociąg pospieszny 1401-II., zdążający z Krakowa do Gdyni.** Katastrofa nastąpiła między stacjami **Subkowy i Narkowy** na kilometrze 119,4.

OFIARĄ KATASTROFY PADŁO **30 OSÓB,** z których 6 zostało ciężko rannych.

Wykolejeniu uległo 6 ostatnich wagonów, podczas gdy parowóz i pierwsze dwa wagony pozostały na szynach. Miało to ten fatalny skutek, iż **parowóz wlókł jeszcze wykolejone wagony przez pewien czas po nasypie,** jadąc z szybkością 70 klm. na godzinę. Reszta wykolejonych wagonów, miażdżących podkłady i szyny, wskutek pęknięcia sprzęgieł, **runęła na nasyp, wywracając się całkowicie lub częściowo. Kilka wagonów zawisło w powietrzu.** Ogółem wywróconych zostało 5 wagonów.

W kilka chwil po zauważeniu katastrofy, parowóz z pozostałemi wagonami zdołano zatrzymać. Obsługa kolejowa pospieszyła natychmiast z energiczną i pełną poświęcenia pomocą **podróżnym** w wykolejonych wagonach. Podkreślić należy, że mimo katastrofy, wśród podróżnych **nie wybuchła panika.** Po krzykach przerażenia w pierwszym momencie nastąpił szybko spokój i rozpoczęto akcję ratunkową.

Szczątki kurjera krakowskiego, t. zn. parowóz i 2 wagony, które nie uległy wykolejeniu, przybyły do Gdyni o godz. 15.40 z częścią podróżnych. Pozostali podróżni, którzy wyszli z katastrofy bez większego szwanku i musieli pozostać na miejscu, zostali odwiezieni partjami do Gdyni różnemi pociągami. Większość podróżnych stanowili **wycieczkowicze jadący na „Święto Morza" do Gdyni.** Jedną z ostatnich grup, która przybyła do Gdyni, była **wycieczka Polaków ze Śląska Cieszyńskiego** w liczbie 44 osób, którzy również spieszyli do Gdyni, aby złożyć hołd polskiemu morzu od Polaków w Czechosłowacji.

Lekko rannych odwieziono do Gdyni, podczas gdy ciężej ranni umieszczeni zostali w szpitalu w Tczewie.

JaJk się dowiadujemy w ostatniej **chwili z zupełnie miarodajnego źródła, wszelkie POGŁOSKI O WYPADKACH ŚMIERTELNYCH PODCZAS KATASTROFY POD TCZEWEM SĄ ZUPEŁNIE BEZPODSTAWNE.**

Do szpitali św. Jana i św. Wincentego w Tczewie odwieziono Adelę Łodzińską z Krakowa, Olbertównę Matyldę z Krakowa, księdza Nawarowskiego Bolesława, Rusinskiego Michała, Marwega Teodora z Poznania, Beno Goldsteina, Kryszkę, starszego posterunkowego Półtoraka, Gajewską Marję z Wilna, Roset Reginę z Krakowa, Szterkę Zofję z Gorlic (ciężko ranna) Zubrzycką Marję z Krakowa (ciężko ranna), Jędrzykową Stefanję (ciężko ranna). Ogółem do szpitali w Tczewie odwieziono 13 osób.

Również ilość rannych, podawana pierwotnie, jest nieścisła. Szereg osób lżej rannych udało się w dalszą podróż, a

JEDYNIE 13 OSÓB ZNAJDUJE SIĘ POD OPIEKĄ LEKARSKĄ W TCZEWIE, Z KTÓRYCH JEDNAK ŻADNEJ NIE ZAGRAŻA NIEBEZPIECZEŃSTWO ŚMIERCI.

O chęci wykorzystania katastrofy w celach szkodzenia Polsce, świadczy fakt, że Niemcy już wieczorem „roztrąbiły" przez radjo wiadomość o rzekomo okropnej katastrofie kolejowej, o wielkiej ilości ciężko rannych i zabitych.

Marszałek Piłsudski w Wilnie

Wilno, 30. 7. (PAT.) W dniu 29 b.m. o godz. 11-ej przed poł. przybył z Pikiliszek p. Marszałek Piłsudski, powitany w Pałacu Rzeczypospolitej przez wicewojewodę Jankowskiego. Pan Marszałek Piłsudski zamieszkał w Pałacu Rzeczypospolitej.

Wilno, 30. 7. (PAT.) W dniu 29 bm. przybyli z Warszawy do Wilna wiceminister spraw zagranicznych **Bock,** poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Patek i attache wojskowy przy poselstwie Rzeczypospolitej w Moskwie **płk. Kowalewski,** witani na dworcu przez wojewodę Jankowskiego. Panowie ministrowie zamieszkali w Pałacu reprezentacyjnym.

Wilno, 30. 7. (PAT.) Pan Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w godzinach przedpołudniowych **w** Pałacu reprezentacyjnym wiceministra spraw zagranicznych **Becka,** posła Rzeczypospolitej w Moskwie **Patka** oraz attache wojskowego **płk. Kowalewskiego.**

Wilno, 30. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. **16.30 Pan Marszałek Piłsudski przyjął w Pałacu reprezentacyjnym** dr. **Ludwika Goreckiego,** wnuka Adama Mickiewicza. Dr. Gorecki prosił Pana Marszałka o przyjęcie przechowywanej w rodzinie Goreckich pamiątki po Tadeuszu Kościuszce, mianowicie nożyk polowy, który Kościuszko przed niewolą oddał gen. Kniaziewiczowi, od niego zaś za pośrednictwem Ursyna Niemcewicza pamiątka ta przeszła do rodziny Goreckich. Pan Marszałek Piłsudski pamiątkę, ofiarowaną sobie, przyjął.

Herriot stanowczo protestuje
przeciwko przemówieniom a la Schleicher

Londyn, 30. 7. (PAT.) Ambasador francuski w Londynie zawiadomił oficjalnie Foreign Office o treści demarche premjera Heriota wobec ambasadora niemieckiego w związku z przemowieniem gen. Schleichera, wygłoszonem przez radjo w dn. 26 bm. Ze strony Francji miano dać przytem wyraz stanowczemu poglądowi rządu francuskiego, że **mowy takie, jaką wygłosił gen. Schleicher muszą przyczynić się do utrudnienia stabilizacji stosunków między Francją a Niemcami.**

Oświadczenie Francji wywołało w Foreign Office pewnego rodzaju **konsternację, w Londynie** bowiem nie zdawano sobie sprawy z prowokacyjnego przemówienia Schleichera, czego dowodem jest artykuł „Times'a". komentujący przemówienie to z wyraźną życzliwością.

Francja zdecydowanie prowadzi w meczu z Ameryką o puhar Davisa

Paryż, 30. 7. (PAT). W piątek rozpoczął się w Paryżu mecz tenisowy o puhar Davisa **pomiędzy Francją a Ameryką.** Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie. Wszystkie miejsca w ilości 15.000 zostały wyprzedane. W loży honorowej obecni byli **prezydent Republiki Lebrun,** korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, prasy międzynarodowej i świata sportowego.

Pierwszego dnia rozegrano 2 gry pojedyncze. Barw Ameryki bronili najlepsi jej tenisiście Vinez i Allinson. Francja wystawiła „latającego baska" Borotrę i Cochet'a. **Pierwszy mecz zakończył się dla Ameryki katastrofalnie.** Zarówno Vinez jak i Allinson przegrali swoje spotkania, zwlaszcza niespodzianką była decydująca klęska Vineza. Borotra wykazał wspaniałą grę, bijąc swego przeciwnika w stosunku 6:4, 6:2, 3:6 i 6:4. Publiczność przyjęła zwycięstwo burzą oklasków.

„Wojna" angielsko-irlandzka o polski węgiel

Londyn, 30. 7. (PAT). W artykule pod tytułem **„Bajka Irlandji o Polsce"** „Daily Herald" zajmuje się wczoraj oświadczeniem organu De Valery „Irishpress" **jakoby Wielka Brytanja wywarła polityczny nacisk na Polskę, aby polscy przemysłowcy węglowi nie przyjmowali ofert irlandzkich.** „Daily Herald" stwierdza, że wiadomość powyższa wywołała wielkie zdumienie w brytyjskich kołach oficjalnych, a **obszerne komentarze z kół rządowych brytyjskich zaprzeczają wiadomości tej jak najbardziej stanowczo.** Późniejsze informacje z Dublina głoszą, jak podaje „Daily Herald", że akcja ta powstała nie na skutek nacisku politycznego, lecz **na podstawie przepisów traktatu handlowego z przed kilku lat.** Wiadomość ta, twierdzi dalej „Daily Herald" wywołuje jeszcze większe zdziwienie **nikomu bowiem** niewiadomo o istnieniu takiego traktatu **handlowego, któryby mógł udaremnić eksport węgla polskiego do Irlandji.** Musi to być dziwny traktat — oświadczył w wywiadzie jeden z przemysłowców węglowych — albowiem **nie przeszkadzał on Polsce w atakowaniu Brytanji na każdym rynku eksportowym i nawet na naszym własnym.**

Dalej „Daily Herald" cytuje również oświadczenie jednego z przedstawicieli polskiej ambasady, który miał się wyrazić jak następuje: **„wszystkie kopalnie węgla w Polsce są prywatną własnością i chętnie gotowe byłyby wypełnić wszelkie zamówienia otrzymane z Irlandji. Oczywiście rząd polski nie myśli o interwencji w tak ważnej gałęzi przemysłu.**

„Daily Herald" podaje również w korespondencji z Warszawy, **że rząd polski zaprzecza o jakiejkolwiek presji ze strony Wielkiej Brytanji.** W tej samej korespondencji dziennik informuje, że **szereg okrętów jest przygotowanych do eksportu węgla polskiego do Irlandji,** lecz jak dotąd żadnego zlecenia nie otrzymano.

Wieści z Los Angeles

Nurmi nie będzie startował.

Los Angeles, 30. 7. (PAT.) W Los Angeles na posiedzeniu narodowej Federacji lekkoatletycznej postanowiono zabronić Nurmiemu udziału w Olimpjadzie.

Świetna kondycja naszych lekkoatletów.

Los Angeles, 30. 7. (PAT.) Specjalna korespondentka PAT. donosi, że **nasi lekkoatleci zdążyli się już zaaklimatyzować w Los Angeles.** W związku z tem nastąpiła **znaczna poprawa formy. Heliasz,** który najbardziej ucierpiał podczas podróży, wczoraj po raz pierwszy od czasu przyjazdu do Ameryki przekroczył 15 m. **Weisówna osiągnęła 41 m., Walasiewiczówna** staje się **coraz poważniejszą kandydatką na drugie miejsce w dysku.** Na ostatnim treningu rzucała już stale ponad 40 m. Pławczyk poprawił już swój **wynik** do 187 a **Schabińska** wyrównała **swój rekord** życiowy. **Kusociński,** który **przebywa najdłużej** w Los Angeles, **znajduje się w świetnej** formie. Zdaniem jego **potrafi on w obecnej formie ustalić nowe rekordy na 3 tys. i 5 tys. metrów.**

Sztandar olimpijski na maszcie.

Los Angeles, 30. 7. (PAT) **Wczoraj nastąpiło nieoficjalne otwarcie Olimpjady.** Burmistrz miasta Porter powierzył kierownictwo Olimpjadą przewodniczącemu międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Bayllett Latour (Francja). Wieczorem **odbył się bankiet** wydany przez miasto.

Międzynarodowy kongres wychowania fizycznego.

Los Angeles, 30. 7. (PAT.) W Los Angeles rozpoczął się międzynarodowy kongres wychowania fizycznego. Przedstawiciel Polski wiceprzewodniczący rady naukowej wychowania fizycznego i reprezentant PUWF gen. Ruppert wygłosił referat o wychowaniu fizycznem.

Nowa linja kolejowa

Katowice, 30. 7. (PAT). **Dnia 1 sierpnia** o godz. 10,50 nastąpi uroczyste **poświęcenie** i **otwarcie linji kolejowej Strzebin — Woźniki.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen.
4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 z miesięcznie 3,09 zł